Nr 6. Dnia 6 stycznia. Piątek. Dnia 25 grudnia (6 stycznia) 1887|8 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: **Trzech Króli.**
Sobota: Lucjana M. i Teodora W.
Niedziela: Seweryn Opata.
Poniedziałek: Marcjanny P. Męcz.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 11.
Zachód „ „ 4 „ 0.
Długość dnia godzin 7 „ 49.
Przybyło „ „ 0 „ 11.

Wschód księżyca o godzinie 0 minut 0 w.
Zachód „ „ 11 „ 51 r.
Wysokość wody na Wiśle s. 3 c. 1.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 10° R.

Wtorek: Agatona P. M. i Wilh. B.
Środa: Higina P. M. i Honoraty P.
Czwartek: Arkadjusza Męcz.
Piątek: Weroniki Panny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bojomira, jutro Światosława.

Nabożeństwa: W kościele archikatedralnym św. Jana, o 8-ej zrana, wotywa ku czci Pana Jezusa; w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o 9-ej zrana, wotywa ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa; w kościele Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm., o 9-ej zrana, wotywa z powodu pierwszego piątku nowo rozpoczętego miesiąca; w kościele św. Trójcy na Solcu, o 9½ zrana, wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa; w kościele św. Ducha przy ulicy Freta, o 10-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej; w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście całodzienne nabożeństwo odpustowe ku uczczeniu uroczystości Trzech Króli.

Wystawy: Wystawa konkursowa obrazów, rzeźb i dzieł sztuki architektonicznej Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa na Krak.-Przedm. — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa szkiców. (Wystawa obrazów Krywulta na Krak.-Przedm. — od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Wiesiołowskiego. (Salon A. Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)

Koncerta: Koncert orkiestry warszawskiej pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska—5 po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Aida” (występ gościnny p. Bulterini'ego), jutro „Dinorah” (występ gościnny panny Elly Russel);—Rozmaitości: dziś „Hrabina Sara”, jutro „Drzemka pana Prospera”;—Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Szyk” (1-szy raz) i „Płaczka i śmieszek”, jutro „Szyk” i „Willa do sprzedania”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 9-ty b. m. rs. 29 kop. 25. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i z procesją, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, poczem o godz. 10-ej zrana odprawioną będzie z powodu pierwszej soboty nowo rozpoczętego miesiąca msza św. żałobna, z odśpiewaniem psalmu *de profundis* za dusze zmarłych członków tegoż arcybractwa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro, jako w pierwszą sobotę nowo rozpoczętego miesiąca, odprawioną zostanie o godz. 9 ej zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

Uroczystości rzymskie.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Rzym 31-go grudnia.

Ojciec św. przyjmował wczoraj w sali tajnych konsystorzy deputację międzynarodową komitetów, które się powiązały we wszystkich niemal krajach dla zbierania darów, jakie przesłane zostały do Watykanu na wystawę jubileuszową.

Na czele tej deputacji znajdował się kardynał Schiaffino, jako prezes jeneralny uroczystości jubileuszowych, a p. Acquaderni z górnych Włoch, jako prezes środkowego komitetu wystawy. W imieniu deputacji odczytał on dość długi adres do Ojca św., składając przytem jałmużnę z 2 milj. fr., uzbieraną przez komitety na złotą mszę, a odrębną od 38 miljonów w gotowiźnie, które, jak zapewniają w Watykanie, Leon XIII-ty do dziś dnia odebrał, oprócz kilkudziesięciu miljonów w przedmiotach.

Ojciec św. odpowiedział, iż serdeczne oświadczenia deputacji i jej rzecznika wymagałyby obszernej mowy z jego strony, wyrażającej wdzięczność, jaką czuł dla komisji; ale nie mogąc sam mowy takiej wygłosić, upoważnia kardynała Schiaffino do podziękowania w jego imieniu.

Mowa tego purpurata była nader wymowna; ale niepodobna mi jej powtarzać dla jej długości.

Po deputacji międzynarodowej komitetów jubileuszowych, otrzymała posłuchanie u Ojca św. węgierska pielgrzymka z 240 osób, złożona niemal wyłącznie z profesorów uniwersyteckich, akademickich i gimnazjalnych, pod przewodnictwem kardynała Ludwika Haynalda, arcybiskupa Koloczy. Purpurat ten odczytał Ojcu św. wymowny adres łaciński w imieniu tych owieczek, które złożyły Jego Świętobliwości sporą sumę w złocie.

Następnie Ojciec św. przyjmował z całą urzędową wystawą p. Martens-Ferrao, zwyczajnego ambasadora Jego Najwierniejszej Mości przy Stolicy św. Wraz z życzeniami monarchy, rządu i narodu portugalskiego złożył on Papieżowi list własnoręczny króla Ludwika z kielichem niezmiernie kosztownym. List i dar przywiezione były z Lizbony przez barona San Pedro, szefa gabinetu ministra spraw zagranicznych, który towarzyszył ambasadorowi. Ojciec św. po posłuchaniu zaprosił obudwu do swego gabinetu na prywatną rozmowę. Ambasador i baron di San Pedro, wychodząc z pokojów papieskich, odwiedzili kardynała Rampollę, sekretarza stanu.

Wnet po ambasadorze portugalskim przyjęty był

NA MAJDANIE.

(Z teki numeru noworocznego).

I.

U krętej rzeczki, mknącej szybko i srebrzyście pośród mchów zielonych i złotej olszyny, prała Ksenia chusty dla siebie i dla matki.

Oj, śpieszno jej było, bo pojutrze święto Spasa, w chacie czysto i pięknie być musi; *on* przyjdzie od rana i razem pójdą do cerkwi, a potem poschodzą się dziewczęta: Darka, Ołena i Chapa, i dalejże na orzechy, na calutki dzień!

Sydor, chłopak niczego, a co to za oko! Nikt tak wysoko nie dojrzy orzechów wśród nastrzępionych, zielonych listeczków, jako sokolik jej luby. A potem wszystko, co uzbiera, rzuci jej w fartuszek, na zazdrość przyjaciółkom...

Żeby też Bóg pozwolił i Matka Jego Przeczysta, aby już jaknajprędzej cną służbę dostał i w ruciannym wianku powiódł ją przed ołtarz: byłożby to szczęście!... Ona, sierota bez ojca, bo go roku zeszłego drzewo w lesie przywaliło, on nie ma nikogo na bożym świecie; bieda okrutna i, choć jest kochanie, do szczęścia daleko...

Tak myślała Ksenia, wzdychając z głębi serca. Wtem cichy wietrzyk powiał niespodzianie od łąk pachnących i snać weselsze przyniósł jej myśli, bo wkrótce śpiewać zaczęła ochoczo:

> Diwka w siniach stojała,
> Na kozaka mruhała:
> Oj, kozacze, prychody,
> Mene wirno luby,
> Serce moje!...
> Jakże mene prychodyt'
> Tebe wirno lubyt'? i t. d.

Rozśpiewała się, jak ptaszę, że nawet nie spostrzegła smukłego chłopca, o czarnem oku i smagłym wąsiku, który, szybko wyszedłszy z lasu, ku niej podążał.

Drgnęła też, przestraszona, i o mało kijanki z rąk nie upuściła, usłyszawszy tuż za sobą niespodzianie:

— Sława Bohu!

Obejrzawszy się jednak:

— Na wiki wików!—wesoło odpowiedziała, pokraśniawszy, jak malina.

To był jej Sydor kochany, chłopiec, jak malowanie, za którym niejedna wzdychała, ale on świata nie widział po za swoją Ksenią, swoją najmilszą.

— Co cię tu przyniosło? — spytała dziewczyna, ukazując białe ząbki.

— Bieda i nie bieda—odparł, patrząc jej smutnie w oczęta.—Przyszedłem po to, żeby ci powiedzieć, żem dostał w mieście na całą zimę robotę; hroszy nazbieram kupę, ale przez pół roku bez mała nie zobaczę twego liczka, nie będę słyszał twojego śpiewania...

Ksenia stanęła wyprostowana. Ręce jej obnażone, z zatoczonemi wysoko rękawami białej koszuli, opadły bezwładnie ku ziemi, z modrych cząt łzy drobne, niby perełki, potoczyły się na korale, wiszące u szyi.

Chłopca żal jej się okrutny zrobiło, a zarazem i błogie jakieś gorąco przeszło mu po sercu na widok tych łez i tej żałości.

Pochwycił dziewczynę w ramiona i, tuląc do piersi, mówił cichym głosem:

— Zozulo moja, słonko ty jasne!... ale, jak wrócę, zaraz sprawim wesele, i jakie, no!...

— Kiedyż idziesz do miasta?—szepnęła.

— Jutro. Od Spasa zacznie się robota. Służba—mus; iść trzeba; za to będą hrosze, będzie wesele—powtarzał w kółko, dla dodania odwagi i jej i sobie.

— A nabożeństwo w cerkwi, a orzechy, a święto uroczyste!—zawołała Ksenia rozżalona.—Nie, ty nie pójdziesz, mój miły, mój sokole!—i uczepiwszy się go obiema rękami:

— Nie pójdziesz, nie pójdziesz!—powtarzała, tupiąc bosą nóżką, i rzewnie zawodzić poczęła:

— Oj, doloż moja, dolo łychaja!...

Ale wiatr wieczorny, szeleszcząc po krzakach jałowcu i leszczyny, gadał wciąż uparcie, jakby na przekór dziewczynie:

— Pójdzie, pójdzie!...

I młode brzózki, potrząsające nad nią gałązkami, wyraźnie przytakiwały wiatrowi...

II.

Smutno było dziewczynie po odejściu chłopca.

Ni ona zabawy, ni ona śmiechu, ni tańców nie znała; jedne się jej tylko trzymały piosenki, i to pożal się Boże! smutne takie i żałosne: o sierotce biednej, o miłym, co zginął na wojence.

Przyszła ciężka zima. Drogi śniegiem zawaliło, a na okienkach samotnej chaty, gdzie mieszkały we dwie z matką, chodząc do wsi na zarobek, wykwitły puszyste kwiaty, zimne i bez woni, zasłaniające im świat boży.

Na pustym kominie nie codzień płonęło łuczywo i nierzadki był dzień, że obie spać poszły, nie rozgrzawszy się strawą gorącą, bo nie było co gotować.

Nieraz, przy niedzieli, Ksenia godzinami przesiadywała u okna, topiąc swym oddechem biały mróz na szybie i smutnem okiem wyglądając miłego.

— Może prędzej wróci, niż obiecał? Może już idzie, i jeszcze chwilka, kiedy go oczy moje zobaczą...

> Hdeż ty, myłyj, czarnobrywyj,
> Hde ty?—odzywysia!
> Jak ja sużu za toboju—
> Pudy—podywysia!...

Nuciła sobie na żałosną nutę, wyszywając ręczniki weselne, które matula wzięła od sąsiadki „na wysługę”.

Nadeszło Boże Narodzenie.

Smutno przeszła święta wigilja w chacie starej Horpyny. We dwie tylko z donią siadły do ubogiego stołu; stara kotka, mrucząc zcicha, skoczyła na

z taką samą etykietą hr. Brühl-Pförten, poseł nadzwyczajny cesarza Wilhelma na jubileusz, który oddał Ojcu św. własnoręczny list cesarski.

Z kolei otrzymał potem posłuchanie baron Fabrice, poseł nadzwyczajny króla saskiego na jubileusz, przybywający także z powinszowaniem i z listem własnoręcznym.

Wreszcie dnia tego przyjęci byli z takiemiż listami od króla niderlandzkiego baron v. Brienen, jego poseł nadzwyczajny, a od w. księcia badeńskiego p. Eugenjusz de Jagemann, także poseł nadzwyczajny. Papież dostał podobnież list własnoręczny od królestwa rumuńskich, do którego dołączony był artystyczny prezent.

Rząd szwajcarski, równie jak rządy rzeczypospolitych Hondurasu i San Salvadora przysłały Ojcu św. swoje życzenia.

Nakoniec Leon XIII-ty odebrał telegram od szacha perskiego, który ponawia wyrazy uczuć, znajdujące się w jego własnoręcznym liście, zapewnia Papieża o swojem uszanowaniu i przyjaźni, życzy mu najdłuższego życia i dodaje, że się modli za niego.

Jeden z politycznych mężów w Rzymie trafnie powiedział w tych dniach, że najbardziej wierzącymi z katolickich książąt są obecnie muzułmańscy władcy.

Ojciec św. odpoczywa dzisiaj, gotując się do jutrzejszego nabożeństwa. Ruch nadzwyczajny panuje w Rzymie, pielgrzymki poprzybywały z Francji, Hiszpanji, Węgier i liczna pielgrzymka maltańska pod przewodnictwem margr. Wincentego Bugei. Napływ darów nie ustaje. Arcybiskup Rawenny ofiarował Ojcu św. wspaniały srebrny relikwjarz, zawierający relikwje patronów ośmiu djecezyj. Zakonnice z Namur we Francji, założone przez wielebną Julję Billiart, przysłały Ojcu św. pierścień z ogromnym brylantem najczystszej wody. Hr. Gandelet w imieniu stowarzyszenia *Notre-Dame* podał złote pióro, kosztowny kielich i różne inne przedmioty. Komitet rzymski wystawy postanowił, iż wszystkie dziatki, urodzone w Rzymie od północy 31-go grudnia do północy 1-go stycznia 1888-go r., którym rodzice nadadzą imiona Leona i Leonildy, otrzymają książeczkę kasy oszczędności na 100 franków.

Dzień jutrzejszy będzie pamiętnym.

Czas się wypogodził po ulewnym deszczu; panuje tylko przenikliwe zimno, — prawdziwa *tramontana* rzymska. Ojciec św. o 9-ej rano odprawi złotą mszę swoją u wielkiego ołtarza, nad grobem apostołów, w bazylice św. Piotra, dokąd będzie można tylko wchodzić za biletami, rozdawanemi przez monsignora Macchiego, marszałka nadwornego. Bilety są trojakiego rodzaju, czerwone, zielone i żółte, i odpowiadają trzem odmiennym wnijściom. Zrazu, jak zapewniają, postanowiono rozdać przeszło 50,000 biletów, ale potem zmieniono ten zamiar, bo wnętrze kościelne, jakkolwiek olbrzymie, zmniejszone zostało przegrodami, jakie powznoszono, dzieląc publiczność na różne kategorje i zostawiając po środku między przepierzeniami szeroką, wolną drogę dla procesji, a wokoło krypty przestrzeń ogromną. Ojciec św. zasiądzie na przenośnym tronie w kaplicy N. P. Bolesnej (*della Pieta*) i wstąpi przez środkową nawę, niesiony na ramionach *sediariów*, czyli *scopatorów*, pod wachlarzami z piórek i baldachimem. Będzie nosił potrójną koronę, ofiarowaną mu przez miasto Paryż i lśniącą więcej, niż tysiącem brylantów, pereł i innych drogich kamieni. U ołtarza będzie używał infuły cesarza Wilhelma, zasianej rubinami i szmaragdami ogromnej wielkości. Nosić będzie kapę haftowaną przez cesarzową austrjacką, a naczynia święte i świeczniki na wielkim ołtarzu wybrane będą między najkosztowniejszemi darami jubileuszowemi.

Ażeby przeszkodzić wszelkim możliwym nieporządkom, zresztą nieprawdopodobnym, ze strony anarchistów i wolnomularzy, albo gorliwców, podszywających się pod nich, by zamieszanie wywołać i obcą inwerwencję spowodować, p. Crispi rozkazał, by wojsko włoskie wyciągnęło kordon wkoło placu, gdzie dwa pułki będą stały. Bazylika św. Piotra będzie dokoła otoczona żandarmerją, piechotą, jazdą. Osoby, nie zaopatrzone w bilety, nie będą mogły dostać się po za kordon.

Nagła destytucja księcia Leopolda Torlonji z urzędu syndyka czyli burmistrza rzymskiego nie była spowodowana tem, iż jeździł urzędownie do kardynała wikarego, aby mu jubileuszu papieskiego powinszować, ale tem, że jako głowa miasta w państwie konstytucyjnem uczynił to samowolnie, nie zapytawszy się rady miejskiej ani rządu; że naraził urząd swój na to, iż mu kardynał oddał wizytę nie na Kapitolu, ale w jego prywatnym pałacu, nie uznając go za naczelnika miasta, i że wreszcie, tłómacząc się z tego kroku, zasłaniał się dawnym, znanym telegramem i wmieszał osobę królewską, która jest nietykalną. Pomimo to, wielu rozporządzenie to rady ministrów za zbyt ostre i niewczesne uważa.

Dobrogost.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Stosownie do wniosku ministerjum finansów, rozpatrzonego przez osobny komitet, rada państwa postanowiła dla biletów 5% bankowych, wypuszczonych w r. 1859-ym, które winny być umorzone w r. 1897-ym, oraz dla biletów z r. 1863-go, jakie ulegają umorzeniu w r. 1913-ym, wyznaczyć nowy 37-letni termin umorzenia, z tem jednak zastrzeżeniem, ażeby bilety, których posiadacze nie życzą sobie przedłużenia terminu i zameldują o tem bankowi państwa do d. 31-go marca r. b., umorzone były w r. 1898-ym. Pozostałe zapisane będą na dług państwa z zachowaniem wszelkich praw i przywilejów przyznanych przy wypuszczaniu tych papierów. Wykonanie powyższego rozporządzenia polecone zostało bankowi państwa.

= Komitet ministrów zatwierdził ustawę Towarzystwa akcyjnego wyrobu sody w obrębie Cesarstwa i Królestwa. W skład akcjonarjuszów wchodzą kapitaliści zagraniczni.

= Zarząd kolei wiedeńskiej na r. b. wyznaczył na cele humanitarne sumy następujące: na wsparcia na kurację 3,320 rs., jako dopłatę do kasy emerytalnej urzędników i oficjalistów 64,777 rs.; utrzymanie biura statystyczno-związkowego 5,052 rs. 90 kop.; dopłatę do kasy wsparć i przezorności rzemieślników i robotników 30,350 rs.; pensje dożywotnie dla b. oficjalistów 4,034 rs.; dla domu inwalidów kolejowych 3,078 rs.; na utrzymanie komitetu handlowego 4,426 rs.; wreszcie na utrzymanie służby zdrowia 24,394 rs. 23 kop.; razem 139,442 rs. 48 kop.

= Jedna z tutejszych reprezentacyj towarzystw asekuracyjnych wprowadziła nowy dział ubezpieczeń „funduszów pogrzebowych", na wzór takichże asekuracyj, bardzo rozpowszechnionych za granicą.

= B. komisja do spraw wewnętrznych opracowała przed laty projekt przedłużenia ulicy Wspólnej. Według projektu ulica Wspólna miała być doprowadzoną do ul. Leopoldyny, przyczem miała przecinać posesję, mieszczącą w sobie walcownię. Po ukończeniu budowy kościoła św. Piotra i Pawła poruszono zapomnianą myśl, a po przeprowadzeniu umów z właścicielami posesyj, przez które nowa ulica winna przechodzić, roboty podobno rozpoczęte być mają jeszcze w r. b.

= Na mocy decyzji władzy wyższej, zarząd miejski upoważniony został do ogłoszenia licytacji na sprzedaż 737·1 łokci kwadratowych wolnego placu, pozostałego z posesji nr. 480, nabytej przez miasto pod przedłużenie ulicy Miodowej, z ustanowieniem ceny do licytacji *in plus* rs. 30 za łokieć, jak również do wejścia w układy z właścicielami posesji nr. 447 co do nabycia przez nich i drugiego placu, mającego przestrzeni 228·8 łokci kwadratowych, potrzebnego do przebudowania frontu domu, za cenę rs. 25 za łok. kwadr. Kasa miejska więc ze sprzedaży powinna osiągnąć 30,113 rs.

= Magistrat wydał pozwolenie na urządzenie ślizgawki na Wiśle, na lewym brzegu, naprzeciwko esplanady cytadeli.

---

kolana dziewczyny i była na trzecią przy tej uczcie sierocej.

Gdzie bieda—wiadomo: o przyjaciół trudno...

Sąsiedzi na majdanie, wszystko zamożni gospodarze, mieli wielkie sady czereśniowe, z których owoce wozili latem do miasta, a na małych pólkach sieli trochę zboża i różne warzywa.

Gdzież im się równać z wyrobnicami!... i tak niejeden śmiał się z Sydora, że choć chłopak, jak świeca jarząca, zawrócił sobie oto głowę taką biedotą. Ale Sydor kochał dziewczynę ogniście, i za królewnę-by jej nie mieniał. Cóż, kiedy sam ubogi, musiał się chleba dorabiać u ludzi, rzucając to swoje kochanie na biedę i poniewierkę wśród obcych.

Nazajutrz, skoro świt, poszły obie do cerkwi ofiarować Bogu swoje smutki i błagać o zmiłowanie.

Śnieg białym puchem zaścielał pola, domostwa i gaje, blade słonko zimowe lśniło na wysokiem niebie, skąpiąc ziemi ciepła; sanki bogatszych gospodarzy, sunąc bez szmeru po gładkiej, puszystej drodze, brzęczały wesoło dzwonkami.

Wrony krakały po drzewach, a głodne wróble, skacząc po krzakach dzikiego głogu, szukały pod śniegiem żywności.

Piękny ten świat! Czemuż tyle na nim smutków—tak mało wesela?...

Oj, modliła się też dziewczyna nieboże ze szczerego serca! Padła na kolana i, całując zimną, kamienną podłogę, łzami oblewała swoje pacierze.

Po nabożeństwie naród wysypał się na cmentarz. Witano znajomych, składano sobie wzajemne życzenia, niejeden też zataczał się i pokrzykiwał wesoło—na cześć uroczystego święta.

Tylko do dwóch kobiet, w ubogie odzianych chusty, nikt się nie zbliżał pogadać. Czasem ktoś znajomy kiwnął głową zdaleka lub rzucił spiesznie słówko życzliwe, nie zatrzymując się dłużej.

Naraz Ksenia zadrżała i oblała się ponsem.

— Stepan, mamo, Stepan! przyjechał z miasta na kutję do swoich—on widział Sydora!—zawołała, ciągnąc matkę za rękaw.

Ale Stepan ich nie widział. Obstąpili go ludzie, jako świeżego przybysza, i wypytywali o dziwy miejskie. On się kłaniał, całował i gadał, co sił starczyło. Witał dziewczęta, pozdrawiał starszych—i już, już miała go stracić z oczu, gdy wtem ktoś zapytał o Sydora.

Dziewczyna, wstrzymując oddech, słuchała.

— Ale, byłbym na śmierć zapomniał—zawołał parobczak.—Musi tu gdzie być jego dziewczyna.

— A jest, jest, razem z matulą—ozwało się kilka głosów i rozstąpili się ludzie, przepuszczając obie kobiety.

— Sydor się wam pięknie kłania—rzekł chłopak, witając Ksenię i jej matkę — i kazał powiedzieć, że przed Paschą będzie na majdanie.

— Dobrze mu się powodzi?—zapytała stara.

— Czy zdrów?—szepnęła dziewczyna.

— O jej, zdrów, jak ryba w wodzie i pieniędzy huk zarabia. Niedołęga teraz z niego: ani wypije, ani pohula — jeno wciąż zbiera i liczy, niby stary sknera...

III.

Wiosna, wiosna!

Lody już ruszyły, śniegi topnieją i białe sasanki zakwitły. Nawet bocian już przyleciał i klekocze na stodole.

Ale wśród ludzi niema radości. Razem z cieplejszym powiewem przyleciała gdzieś z za morza mara straszliwa: ospa—i hula po okolicy.

Ludzie padają, jak muchy. Ni dzieci, ni dorośli ostać się nie mogą przed okrutną panią, która bez litości dziesiątkuje naród.

Na majdanie i po wsiach okolicznych niema prawie chaty, gdzieby nie płakano po umarłym.

Stolarze, zamiast naczyń domowych na jarmark wiosenny, ciągle tylko strużą trumny i dobrze im się dzieje, póki który sam nie padnie pod zjadliwem tchnieniem okrutnej zarazy.

. . . .

Sydor tymczasem siedział w mieście, jak na szpilkach.

Tak go korciło, żeby wracać do swoich, że nieraz pot mu czoło oblewał od niecierpliwych myśli i serce waliło, jak młotem, gdy wspomniał, że niedługo już lubą powita.

Nareszcie w początkach kwietnia skończyła się jego służba. Wolny, jak ptak, z kaletą, pełną uczciwie zapracowanych pieniędzy, z sercem, bijącem tęsknotą i uciechą, pożegnał miasto, wioząc dla lubej piękny fartuch jedwabny do ślubu, zgrabne trzewiczki i wstęgi barwiste, a dla matuli dostatnią chustę wzorzystą i czerwonego adamaszku na spódnicę.

Zakurzony, zmęczony, bez tchu prawie, ujrzał zdala majdan zielony i przyśpieszył kroku.

Już widzi sad czereśniowy starego Matwieja, biały od kwiecia na drzewach, słyszy skrzyp żórawia przy studni, a tam, widna jak na dłoni, chatka Kseni pod lasem.

Nie dojdzie, czy co?... nogi mu się plączą po mokrej ziemi, radby skrzydeł pożyczyć od kraski, co mu przeleciała nad głową. Ktoś stoi na podwórku i szczypie drzazgi siekierą... to matka Horpyna.

— *Pomahaj Bih!*—krzyknął wesoło, rzucając się do starej.

Nie poznała go pod światło. A wtem zadrżała, siekiera z rąk jej wypadła, zmarszczone powieki dziwnie drgać zaczęły.

— Gdzie Ksenia? — pytał niecierpliwy chłopak, przypadłszy jej do kolan i całując ręce.

— Na mogiłkach... — rzekła cicho i zalała się łzami. — Straszna ospa była we wsi... niema kuma Fedka, niema dzieci pięciorga starej Maryny—niema twojej Kseni!...

Chłopak ryknął wielkim płaczem, rzucił wszystko do nóg starej i uciekł w las bez czapki.

. . . .

Przepadł, jak kamień w wodzie.

Nikt go już nigdy na majdanie nie widział. Powiadają ludzie, że przystał do flisaków, co drzewo spławiają na Horyniu. Ale, co roku, gdy nadejdzie wiosna, idzie błąkać się w lasy i biada temu, ktoby mu się wówczas nawinął na oczy.

Poczwarka.

= W uzupełnieniu wiadomości o wyborach do zarządu warszawskiej gminy starozakonnych zaznaczamy, iż podana we wczorajszym porannym numerze *Kurjera* lista 17-tu kandydatów, nie jest urzędową, lecz ułożoną przez obecny zarząd gminy.

= W ochronie VI-ej hr. Kossakowskiej przy ul. Furmańskiej, liczącej do 200 dzieci, w obecności opiekunek: Mauersbergerowej, Heleny Gabrielowej, Zanety Gudeit, Melanji Jarockiej, Henrykowej Dziewulskiej, opiekuna Koczalskiego i p. Henryka Dziewulskiego, odbyła się doroczna Gwiazdka, którą, prócz ubrań i bakalij, ofiarowanych przez opiekę miejscową, zwiększyła jeszcze p. Ludwika Koehlerowa nadesłaniem 100 sztuk spódniczek, fartuszków, kaftaników włóczkowych szydełkowych własnej roboty, nadto pp. Henrykowie Dziewulscy złożyli ofiarę rs. 30 na korzyść tejże ochrony.

= W ciągu ubiegłego tygodnia policja przyaresztowała na ulicach Warszawy tylko dwóch żebraków, z których jednego umieszczono w przytułku dla ubogich przy ulicy Pawiej. Obecnie znajduje się tam mężczyzn 44, kobiet 75, ogółem 119 osób.

= Rząd gubernjalny wydał pozwolenie na nowe budowle w Warszawie, a mianowicie: na posesji nr. 3004*a* przy ulicy Rozbrat na dwupiętrową kamienicę frontową z takąż oficyną, murowane parterowe kloaki, murowany parterowy budynek na pomieszczenie wozowni i komórek, wreszcie murowany jednopiętrowy budynek na pomieszczenie stajen i składów; na posesji nr. 214*ab* na Pradze, przy ulicy Ząbkowskiej — murowaną jednopiętrową oficynę z mansardowemi, pomieszczeniami oraz na przebudowanie murowanego budynku, w którym pomieszczą się stajnie, wozownie i kloaki; na posesji nr. 1170*a* przy ulicy Prostej—różne przeróbki w murowanej jednopiętrowej oficynie, wreszcie na posesji nr. 2644 przy ulicy Marjensztadt — murowany dół kloaczny. Magistrat ze swej strony polecił wydziałowi technicznemu pilnować zachowania linij regulacyjnych.

= Towarzysz prokuratora warszawskiej izby sądowej, rz. radca stanu Rymskij-Korsakow, w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga.

† Wspomnienie pośmiertne.

Trzy lata temu wspominaliśmy w piśmie naszem o Władysławie Giełużyckim, który z czeladnika ślusarskiego potrafił samopomocą dojść do stanowiska skończonego technika i zająć za oceanem, a mianowicie w Brazylji, stanowisko naczelnego inżeniera kolei żelaznych.

Dziś przychodzi nam donieść o śmierci dzielnego człowieka w dniu 16-ym grudnia r. z. w Rio Janeiro, skutkiem nieszczęśliwego wypadku wyskoczenia z platformy pociągu w pełnym biegu.

Ś. p. Giełużycki urodził się w r. 1850-ym w Okuniewie, pod Warszawą, gdzie ojciec jego był cieślą.

W 18-ym roku życia wyzwolony na czeladnika ślusarskiego, puścił się na wędrówkę za granicę.

Prosty czeladnik, umiejący zaledwie czytać i pisać, doszedł wkrótce dzięki niesłychanej pracy nad sobą do tego stopnia wykształcenia, iż z korzyścią mógł słuchać kursów niemieckich w Gandawie.

Tu zaprzyjaźnił się z synem jakiegoś amerykańskiego miljonera i towarzyszył mu w dalszych studjach i podróżach technicznych.

Wybitne stanowisko państwowego zarządu kolei żelaznych w Brazylji objął ś. p. Giełużycki w r. 1884 ym, przedtem zaś dał się poznać, jako dzielny technik i rzeczoznawca w kwestjach technicznych kolejowych.

Ojciec zmarłego, ubogi cieśla, nie doczekał się pociechy z syna, lecz matkę i dwie młodsze siostry ś. p. Władysław powołał do siebie, a w r. z. ożenił się z panną Heleną Żukowską, doktorem medycyny.

Ś. p. Giełużycki pisał wiele rozpraw specjalnych, które zamieszczał przeważnie w czasopismach technicznych.

= **Z teatru i muzyki.**

* Panna Russel da się usłyszeć jutro w meyerbeerowskiej „Dinorze".

* Żółkowski ukaże się jutro na deskach teatru Rozmaitości w „Drzemce pana Prospera".

* Dzisiejsza premjera teatru Małego: trzyaktowa krotochwila p. t. „Szyk" powtórzoną zostanie jutro w towarzystwie operetki „Płaczka i śmieszek".

* Na repertuar operowy przyszłego tygodnia złożyć się mają: „Faworyta" (wtorek), „Violetta" czwartek) i „Faust" (sobota).

Wszystkie trzy opery dane będą z udziałem p. Bulteriniego.

Faworytę śpiewać będzie panna Hermanówna, a Violettę i Małgorzatę w „Fauście" panna Russel.

* W przyszłą środę odbędzie się w teatrze Wielkim trzeci w sezonie bieżącym koncert symfoniczny, ze współudziałem artysty-skrzypka p. Karola Gregorowicza.

= **Ze sztuki.**

* Jeden z przedsiębiorców artystycznych lwowskich postanowił udać się do właściciela matejkowskiej „Bitwy pod Grünwaldem" w celu wystawienia tegoż dzieła we Lwowie.

* Z listu, otrzymanego z Monachjum, dowiadujemy się, iż bawiący w temże mieście ajenci amerykańscy za pośrednictwem miejscowych pośredników nabyli znaczną liczbę obrazów naszych malarzy na ogólną sumę 50,000 marek.

Największym popytem cieszyły się obrazy S. Buchbindera, Streita, A. Kowalskiego, A. Świeszewskiego, J. Brandta, J. Rosena oraz kilku młodszych przedstawicieli naszego malarstwa w Monachjum.

= Narady.

Onegdaj o godz. 3-ej po południu, odbyło się w gmachu giełdy posiedzenie cukrowników, w którem wzięło udział około 40-tu przedstawicieli fabryk krajowych.

Posiedzenie miało na celu narady przygotowawcze w sprawie dalszego przedłużenia konwencji wywozowej, które ma być przedmiotem obrad ogólnego zebrania w Kijowie.

= Nowy klub.

Niezależnie od istniejącego Towarzystwa wyścigów konnych, pewne grono amatorów sportu końskiego powzięło zamiar założenia klubu konnej jazdy.

Wczoraj w tym celu odbyło się posiedzenie, na którem zadecydowano opracowanie stosownej ustawy, obliczenie kosztów jednorazowego nabycia pewnej liczby rumaków i założenia ujeżdżalni.

Projekt ustawy nowego klubu w ciągu b. m. będzie w ostatecznej formie zredagowany.

= Wieczór tańcujący.

W resursie obywatelskiej odbędzie się jutro pierwszy w tym karnawale wieczór tańcujący dla członków Towarzystwa i ich rodzin.

Zamówione bilety wydawane będą dziś od godz. 6—9-ej wieczorem.

= Szpital zapasowy.

W myśl naszych przewidywań, wczoraj przez cały dzień pracowano nad urządzeniem szpitala zapasowego za rogatką wolską.

Dowiadujemy się, iż szpital zostanie stanowczo otwarty jutro, od rana.

Znajdzie w nim pomieszczenie 60-iu chorych.

Szpital, o ile tego zajdzie potrzeba, funkcjonować będzie do Wielkiej Nocy.

= Dla ubogich.

Od jutra tedy w lokalu naszej administracji będziemy wydawali herbatę dla ubogich, średnio po 100 porcyj dziennie.

Wcześniej uczynić tego nie mogliśmy, trzeba bowiem było porobić odpowiednie przygotowania.

Z herbaty, do której dodawać będziemy chleb i bułki, korzystać mogą przeważnie robotnicy, dążący na robotę o pustym żołądku, rozdawnictwo bowiem trwać będzie od godziny 6 ej do 8-ej rano.

W niektóre dni razem z herbatą ubodzy dostaną porcję bigosu, który ofiaruje za naszem pośrednictwem restauracja hotelu Brühlowskiego.

O takich dniach uprzywilejowanych w przeddzień uprzedzać biednych będziemy.

W dniu wczorajszym p. Stanisław Niedźwiedzki, przedstawiciel kopalń towarzystwa francusko-włoskiego, złożył w naszej redakcji 100 asygnacyj na 250 pudów węgla, celem rozdania ich między ubogich.

W imieniu biedaków serdeczne „Bóg zapłać!"

= *Kurjer warszawski.*

Kiedy przed niedawnym czasem usiłowano naśladować wszystkie rubryki naszego *Kurjera*, milczeliśmy, nie występując ze skargą o... podrabianie etykiety.

Dziś jednak wypada nam zanieść opozycję z powodu jawnego plagjatu; w dniu wczorajszym bowiem ukazał się w mnóstwie egzemplarzy, rozmaitego formatu, *kurjer warszawski*, wyprodukowany w fabryce W. A. Müllera, a ekspedjowany przez Wandalina i Sp.

Tym razem jednak plagjat ogranicza się do samego tytułu, z oznaczeniem naszego własnego adresu, numeru telefonu i najdokładniejszej ceny prenumeracyjnej; treści przecież nie podrobiono, zastępując ją dobremi papierosami.

To stanowi okoliczność łagodzącą, a opozycja nasza ogranicza się do ostrzeżenia czytelników, aby z żądaniami o papierosy *Kurjer warszawski* nie zgłaszali się do kantoru administracji i odwrotnie, zwłaszcza iż ekspedycje tak różnych *Kurjerów* znajdują się w dość bliskiem z sobą sąsiedztwie.

= Król migdałowy.

Tradycja króla migdałowego utrzymuje się w wielu domach.

Między innemi dziś u państwa S., na Hożej, odbędzie się zabawa tańcująca, w czasie której będzie rozdawane *ad hoc* upieczone ciasto.

W jednym tylko kawałku znajdzie się migdał, a ten, komu los taki kawałek przeznaczy, zostanie okrzyknięty królem migdałowym.

Za ten zaszczyt jego królewsko-migdałowa mość musi wywdzięczyć się w niedługim czasie i wydać dla swoich migdałowych poddanych huczną zabawę.

= Nieostrożna jazda.

Z powodu zbyt ubitego i utartego śniegu, jazda sankami po ulicach miasta nie należy do najbezpieczniejszych.

W ciągu trzech dni ubiegłych naliczyliśmy kilka wypadków przewrócenia sań i skaleczenia pasażerów.

Pomiędzy innemi, retuszerka zakładu fotograficznego, panna Z., wypadłszy z sanek na placu Teatralnym, zwichnęła lewą rękę.

Artysta-skrzypek, Stanisław Barcewicz, w dniu wczorajszym na ulicy Senatorskiej z tejże przyczyny rozciął głowę, oraz poniósł dość bolesne stłuczenie czoła powyżej oka.

Nareszcie pani A., żona przemysłowca, jadąc sankami wraz z dwojgiem dzieci, przy ulicy Chmielnej poniosła silne obrażenia boków i kolan.

Wobec tak licznych wypadków, sankarze powinni ze szczególniejszą ostrożnością kierować wehikułami na skrętach ulic.

= Na mrozie.

Fatalna przygoda spotkała ajenta francuskiego domu handlowego, p. Leopolda Roullier, który w poniedziałek, na drugi dzień po Nowym roku odbywał kilkomilową podróż sankami.

Pan Roullier, pomimo ostrzeżeń znajomych, uparł się jechać bez futra, a miał odbyć pięć mil drogi za Pułtusk, do wsi Sleczyn.

Francuz oświadczył, że jego palto na puchu i kalosze gumowe mogą go osłonić przed zimnem nawet podbiegunowem.

Był to zbytek zaufania, gdyż odzienie okazało się niedostatecznem.

W dniu wczorajszym telegraficznie zawiadomiono, iż p. Roullier po silnem odmrożeniu członków tak się rozchorował, że w obecnej chwili, pomimo pomocy dwóch lekarzy, życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Znalezione konie.

Konie, które nocy onegdajszej zostały skradzione w Grochowie, odnaleziono.

Złodzieje zdołali jednak umknąć bezkarnie.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na rogu Wolskiej i Karolkowej powożący wozem roboczym przejechał Annę Borkowską, zamieszkałą pod nrem 13-ym na Młynarskiej.

Borkowska poniosła ciężkie obrażenia na całem ciele, a nadto złamała prawą nogę.

Odwieziono ją w stanie bezprzytomnym do szpitala św. Rocha.

= Krwawe zajście.

W dniu wczorajszym do Pauliny S., zamieszkałej pod nrem 14-ym na Wązkim Dunaju, przyszedł Antoni K. z wymówkami, iż ta przestała go kochać i zamierza wyjść za mąż za nienawistnego mu rywala.

Kiedy S. wcale się nie zapierała żywionych zamiarów, K. począł ją straszliwie bić.

Na krzyk S. przybiegli sąsiedzi.

Wówczas K. pochwycił lampę i rzucił nią w twarz kochanki.

Biedna kobieta została mocno pokaleczoną i na razie straciła przytomność.

= Z papierosa.

Nocy wczorajszej na Pelcowiznie Tadeusz Rociakiewicz, powróciwszy w stanie podchmielonym do domu, zapalił papierosa i w łóżku usnął.

Od papierosa zatliła się pościel i towarzysz Rociakiewicza obudził się, kiedy cały pokój był napełniony duszącym dymem.

Ogień z łatwością ugaszono, twardo zaś śpiącego Rociakiewicza z trudnością obudzono.

Okazało się, iż pomimo bolesnych poparzeń na całem ciele, nieostrożny sprawca wypadku nie mógł się sam przebudzić.

+ Zarząd miasta Łodzi wprowadza podatek od koni podług zasad, przyjętych i zatwierdzonych dla Warszawy.

+ Towarzystwo dobroczynności.

W d. 30-ym grudnia r. z. odbyło się w Łomży ogólne zebranie członków Towarzystwa dobroczynności, na którem odczytano sprawozdanie za rok 5-ty istnienia tej instytucji i dopełniono wyborów do komitetu rewizyjnego.

Ogólny dochód Towarzystwa w roku sprawozdawczym wynosił 1,838 rs., rozchód zaś 1,414 rs.

W stosunku do ludności Łomży, liczba członków rzeczywistych, opłacających po 8 rs. rocznie, jest bardzo nieznaczną, wynosi bowiem 65 osób, członków zaś ofiarodawców, wnoszących składki jednorazowe, mniejsze od 8-iu rubli, jest zaledwie 17-tu.

To też rada Towarzystwa, na której czele stoją pp. prezes, Kalikst Sosnowski, i sekretarz, Stefan Łuniewski, postanowiła dołożyć wszelkich starań w celu powiększenia liczby członków Towarzystwa,

Do komitetu rewizyjnego wybrani zostali pp. Edmund Labert, Stanisław Przyjemski i Wiktor Szumański, na kandydata zaś Marjan Śmiarowski.

+ Bal sylwestrowski.

Korespondent nasz z Radomia pisze:

„Tradycyjny bal na Sylwestra w resursie naszej rozpoczęto o godzimie 9-ej wieczorem polonezem, poczem ochocze tańce przeciągnęły się aż do godziny 7-ej rano.

Paręset osób zgromadziła tutejsza sala balowa, a do mazura stawało po 40 par.

O godzinie 12-ej odsłonięto transparent, urządzony na galerji, na którym, po efektownem spaleniu cyfry 1887, ukazał się w oświetleniu sfinks, z napisem 1888-my r., któremu z ciekawością przygląda się podróżny; wszystko bardzo zręcznie pomyślane i wykonane przez tutejszego malarza, p. Kopińskiego.

Tualety pań, z wyjątkiem kilku, zupełnie skromne.

Bawiono się, jak zwykle na balu sylwestrowskim, doskonale.”

+ W nowym roku.

Donoszą nam z Kielc pod datą 3-go b. m.:

Dawno nie mieliśmy tak wielkich mrozów, jak w roku bieżącym, który w tak krótkim przeciągu czasu już nam się dał dobrze we znaki.

W dzień Nowego Roku rano było 18° R., w południe 12½° R., przed wieczorem 18° R., o 10 ej w nocy 20° R., a o 2-ej po półnoey 25° R.

Nazajutrz mróz zaczął od 24° R. i w południe wynosił 14° R., pod wieczór znów się zwiększył do 20° R. i t. d.

Dziś mróz zelżał: maximum 20°, minimum 9°.

Z Jędrzejowa donoszą nam, że w nocy z 1-go na 2-gi mróz wynosił 28° R.

W polu znajdują martwe zające i kuropatwy; te ostatnie zbliżają się za żerem do mieszkań ludzkich i giną w sidłach.

W przyszłym roku może być wskutek tego niewiele zwierzyny.”

+ Kiermasz w Radomiu.

Kiermasz w Radomiu, o którym już donosiliśmy, przyniósł miejscowemu Towarzystwu dobroczynności 900 rs. czystego dochodu.

W ciągu czterech dni zwiedziło zabawę 4,000 osób.

Obrót handlowy z dwunastu sklepów wyniósł przeszło 3,000 rs., z czego kupcy odstąpili 5% na rzecz Towarzystwa dobroczynności.

+ Za nadużycia.

Z Białegostoku piszą do nas pod d. 3-m b. m.:

„Nocy dzisiejszej, na mocy skargi inspektora podatkowego, oraz postanowienia odnośnej władzy, został aresztowany i osadzony w więzieniu właściciel jednej z największych tutejszych fabryk tytuniowych, M. Ch. Żylberblatt.

Oskarżono go o nadużycie ustawy akcyzowej, a mianowicie o używanie przez czas dość już podobno długi do wyrobów swych banderoli rządowej, znacznie mniejszej wartości, niż tego wymagał dany gatunek cygar, papierosów lub tytoniu.

Strata, jaką skarb przez to miał ponieść, obliczoną została na wysoką stosunkowo sumę 82,400 rubli.”

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— Ogólne zebranie Towarzystwa dobroczynności zamieszkałych w Warszawie szwajcarów i szwajcarek odbędzie się d. 15-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w hotelu Francuskim.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 4-ym b. m.: Nadesłano dotąd 17 modeli projektów na pomnik dla Mickiewicza. Zapowiedzianych jest jeszcze 3, które są w drodze. Pośród nadesłanych 5 jest z Warszawy, 3 z Krakowa, 2 ze Lwowa. Projekta umieszcza dyrektor Muzeum sztuki, Łuszczkiewicz, w Sukiennicach. Wystawa nadesłanych prac zostanie otwartą dla publiczności 13-go bieżącego miesiąca. — Zmarła tu w siedemdziesiątym roku życia Anna z Młokosiewiczów hr. Leonowa Potocka, wdowa po synu Stanisława Potockiego, znanym w literaturze pod pseudonimem Bonawentury z Kochanowa. Mąż zmarłej był jedną z wybitniejszych osobistości w Warszawie około r. 1850-go, a w salonach jego podówczas gromadzili się pracownicy pióra. Zmarła matrona przeszło od 20-tu lat mieszkała stale w Galicji i znaną była z cnót i dobrego serca.—Wczoraj, z powodu wielkiego mrozu, popękały rury gazowe, a wskutek tego nie odbyło sie zapowiedziane w teatrze przedstawienie.— Jedną z nowości repertuaru będzie zamierzone wystawienie premjowanej komedji p. Mańkowskiego p. t. „Minowski”.—Malarze nasi, biorący udział w tegorocznej wystawie jubileuszowej w Wiedniu, nie będą mieli osobnego oddziału, gdyż komitet wystawy nie zgodził się na urządzanie w myśl żądań grup prac artystów jednej narodowości. — Archiwum akt miejskich m. Krakowa, wskutek starań dra Bobrzyńskiego, doczekało się wreszcie przeniesienia z pod schodów magistratu, gdzie akta pleśniały, do dawnego budynku kasy oszczędności. Pieczę nad cennemi zabytkami powierzono p. Piekosińskiemu.—Syn ś. p. J. I. Kraszewskiego, bawiący w Krakowie, p. Franciszek Kraszewski, ogłosi w najbliższym czasie katalog bibljoteki swego ojca, którą pragnąłby w całości sprzedać nabywcom w kraju.— Dziś odbędzie się koncert Grünfelda, za kilka dni zaś koncertować u nas będzie Sarassate.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Woda chlorkowa przeciw odziębieniu rąk i nóg.

Kupić w aptece 32 gramy chlorku wapna suchego i świeżo spreparowanego, wsypać go do porcelanowego lub szklannego moździerza i zwilżyć cokolwiek zwyczajną zimną wodą. Proszek ten należy rozetrzeć czystym tłuczkiem z tegoż materjału i do otrzymanej w ten sposób białawej maści dolać pół kwarty wody, przemieszać wszystko jeszcze raz, przecierając tłuczkiem i przecedzić przez grubą białą bibułę, wyściełającą wnętrze lejka. Po spłynięciu płynu, na pozostałe na bibule w lejku nierozpuszczone części chlorku zlać znowu potrochu pół kwarty wody. Po tem przemyciu połączyć razem przecedzone płyny i szczelnie zakorkować. Użytek zasadza się na codziennem obmywaniu zagrożonych części ciała w tym płynie. Rano i wieczorem nalewa go się cokolwiek na miednicę i obciera zmaczane w nim członki dopiero po obeschnięciu płynu. Jest to jeden ze skuteczniejszych środków, jednocześnie leczących i zapobiegających odmrożeniu. Należy go używać w początkach odziębienia, zaraz przy pierwszem swędzeniu, nie czekając, aż się okażą rany.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na urządzaną w „Kurjerze” herbatę ranną dla biednych.

Romcio Zawadzki kop. 50.

Na opał dla biednych.

Rodzina A. rs. 3—reszta z ogłoszenia kop. 40—A. M. rs. 3 —dom bankowy S. Portner rs. 25—Bielińscy zamiast powin. now. rs. 2—N. B. rs. 1—Wiktorja S. rs. 1—St. Niedźwiedzki w imieniu Tow. franc.-włoskiego kopalń 250 pudów węgla.

Na odnowienie kościoła św. Marcina.

N. B. rs. 2.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

A. S. rs. 10.

Dla najbiedniejszych.

W. Gar. jako przegrany zakład rs. 1—bezimiennie 2 paczk ubrania.

Na kasę adwokacką.

Włodzimierz i Zofja Powichrowscy rs 3.

Na wpisy.

— Na opłatę wpisów dla niezamożnych studentów wydziału lekarskiego (warsz. uniwers.) „Z nad Przemszy-Czarnej” zaległości z dnia 19 marca 1887 r., od J. K. i J. C. rs. 40.

— Mam zaszczyt przesłać przy niniejszym rs. 10 na wpis dla ucznia, ofiarowane przez W-go An. Er., przy spisaniu kontraktu sprzedaży piekarni. Rejent *Michał Markiewicz.*

— Składam rubla na osady rolne, ażeby matki więcej zajmowały się wychowaniem swoich dzieci, a zaprzestały bawić tak gorliwie cudzych mężów. T.

— Ofiara rs. 1, zamiast N. Lesiewski ma być N. Lesiewska.

— Ofiarowane pod literami D. B. rs. 50, w połowie na nędzę wyjątkową, a w drugiej na wpisy dla niezamożnych uczniów, nie były ofiarowane w miejsce powinszowań noworocznych, lecz z powodu ukończenia sporu.

W IMIENIU NĘDZARZY.

Czy wiecie, co to jest mróz?

Bardzo wątpię. Macie o nim pojęcie z termometrów, ale aby poznać dokładnie cierpienia, jakie sprawia, trzeba być pozbawionym odzieży, dachu, ciepłej strawy, słowem przejść to samo, co tysiące nieszczęśliwych, patrzących na nędzę swych żon i niedołężnych dzieci, odzianych skąpo w łachmany.

Każdy zachwyca się dużemi datkami możnych, marzy o tem, by sam mógł również dać taką pomoc swym bliźnim, ale zanieść **to, co może** do ofiarnej skarbonki wstydzi się, boć niewypada przynieść **kopiejek!...** Zaprawdę czas już, byśmy przestali się rumienić wobec sturublówek bogaczów, gdyż chciejmy zrozumieć, że nasze skromne złotówki mają również znaczenie niepoślednie... Niechby z półmiljonowej ludności Warszawy znalazło się tylko 25,000 osób, któreby co tydzień (przypuśćmy podczas 8 tygodni zimowych) składali **po 15 kop.,** a możnaby zakupić i rozdać warszawskim nędzarzom węgla, drzewa, mięsa, herbaty, ciepłych rękawiczek i t. p. za **rs. 3,750 tygodniowo.**

Idzie tylko o to, by się **nie wstydzić** przynieść, lub zebrawszy od kilku osób, przysłać razem ową złotówczynę do redakcyj któregoś z pism.

Wyznań i narodowości jest w naszem mieście dużo, ale nędza jest jedna, walczmy też przeciw niej wspólnemi siłami...

Dużo łez otrzemy w ten sposób i wielu zabójstwom i samobójstwom zapobieżemy skutecznie.

W imieniu dwóch osób składam **za pierwszy tydzień** złp. 2. **Józef Niemirycz-Freudensohn.**

NB. Składka od jednej osoby **bezwarunkowo** nie powinna przenosić **kop. 15,** by nikogo nie zrażać.

Nekrologja.

† Ś. p. Jan **Danilewicz,** nauczyciel buchalterji, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie dnia 4-go stycznia 1888 r., przeżywszy lat 42. Osierocony syn małoletni zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 7-ym stycznia, to jest w sobotę, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —39

† Ś. p. Aleksander **Hincz,** b. współpracownik tutejszych zakładów cukierniczych, a następnie właściciel cukierni w Odessie, opatrzony Św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej słabości, przeżywszy lat 36 rozstał się z tym światem dnia 4-go stycznia 1888 r. W nieobecności żony i dzieci, pozostała matka wraz z bratem, siostrami i szwagrem zmarłego zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Św. Anny (pobernardyńskiego) dnia 7-go stycznia r. b. (w sobotę), o godzinie **12-ej** w południe, na cmentarz powązkowski. —40

† Ś. p. Anna z Piechowskich **Koszutska,** wdowa po b. Prokuratorze b. Trybunału w Kaliszu, obywatelka miasta Warszawy, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu w dniu 4 stycznia r. b. przeżywszy lat 80. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się dnia **7-go** stycznia r. b., to jest w sobotę. o godzinie **11-ej i pół** przed południem, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po odbytem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski, na które stroskana bratowa, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —31

† Ś. p. Edward **Bourdo,** urzędnik kolei Nadwiślańskiej, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 4-ym stycznia 1888 roku, przeżywszy lat 47. Pozostała w ciężkim smutku żona z dziećmi, zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kościele Ś-go Krzyża w dniu **7-ym** b. m., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok, w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —38

† W dniu 7-ym stycznia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra odbędzie się msza święta za duszę ś. p. Florentego **Makowskiego,** na którą pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —23—

† Dnia 9-go stycznia, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Aleksandra, za duszę ś. p. Marji z Czeklińskich **Koziorowskiej.** —34—

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Arcyksiężna Stefanja, małżonka austrjackiego następcy trony, w sam dzień noworoczny była ofiarą boleśnego wypadku, który omal nie przyprawił jej o ciężką chorobę. Robiąc fryzurę, w wielkim pośpiechu zbliżyła do oka rozpalone szczypczyki żelazne, tak, że w sposób bardzo boleśny zadrasnęła rogówkę prawego oka. Przywołany niezwłocznie słynny okulista, prof. Fuchs, orzekł, iż skaleczenie jest lekkiem i nie pociągnie za sobą dalszych następstw. Powrót do zdrowia nastąpi w przeciągu 8—10 dni.

Deputacja legitymistów francuskich, złożona z ludzi, stanowiących niegdyś święty sztab hr. Chambord'a, jako to: jen. Catelineau, hr. Maurycy d'Andigné i Józef Dubonay, udała się do bawiącego w Wenecji don Karlosa, aby złożyć mu hold, jako „królowi Francji”. Król ten *in partibus infidelium* przyjął z rąk jen. Catelineau adres, witający w nim monarchę Hiszpanji zarazem i Francji. „W prawach, jakie mi daje urodzenie, widzę tylko obowiązki” — rzekł emfatycznie don Karlos. Jako najstarszy z potomków Ludwika XIV-go i Filipa V-go, uważa on się za króla obu rzeczonych państw. Z tego wnioskują legitymiści, że don Karlos zechce zatrzymać koronę Hiszpanji dla siebie, a koronę francuską powierzyć swemu 17-letniemu synowi, don Jaïme. „*Le roi l'a dit* — zakonkludował hr. d'Andigné — należy polecić się Opatrzności”. Zaiste—jesteśmy w przededniu karnawału...

Z Massawy dochodzą szczegóły, coraz mniej zachęcające włochów do awanturowania się w niebezpieczną wojnę z negusem abisyńskim. Podobno każda z obu armij króla Jana liczy po 50,000 ludzi, rezerwę zaś stanowi 40,000 „rycerzy” bitnego plemienia gallasów. Jen. San Marzano rozporządza tymczasem zaledwie siłą 25—30,000 ludzi. Czy to wystarczy? Włosi usiłują przynajmniej obwarować się należycie. Na południowy zachód od Monkullo zbudowali nowy fort, nazwany „Królową Małgorzatą”, uzbrojony kilkunastoma działami i kartaczownicami. Twierdzą, że pozycja ich jest niezdobytą. Czyżby więc ograniczyć się mieli na akcji odpornej?

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Poznań 5-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W djecezji wrocławskiej mają być utworzone dwa wikarjaty dla Brandenburgji i Pomorza, celem ułatwienia pracy biskupowi wrocławskiemu. Sprawę tę rozstrzygnie wkrótce Stolica apostolska.

Wiedeń 5-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Pośpieszny pociąg orjentalny (*Orient Express*) utrzymujący bezpośrednią komunikację pomiędzy Konstantynopolem i Paryżem, przestał kursować z powodu przeszkód śnieżnych.

Berlin 5-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W kołach poważnych zapewniają, że skutkiem po-

dróży hr. Piotra Szuwałowa do Berlina, sprawa bułgarska wejdzie w nową fazę.

Berlin 5-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd wydaje premja po 6—9 marek dla tych żołnierzy w Alzacji i Lotaryngji, którzy wykazują postępy w nauce języka niemieckiego.

San Remo 5-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Stan kataralny u następcy tronu minął. Przybył tu dr. Schmidt z Frankfurtu.

Paryż 5-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Admirał Krantz mianowany został ministrem marynarki, admirał Gervais szefem sztabu tejże. Deputowany, Feliks Faure, mianowany podsekretarzem stanu dla kolonij. (*Aj. półn.*)

Paryż 5-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiaj odbyły się we Francji wybory częściowe do senatu. Wiadomym jest dotąd z pomiędzy 82 wyborów rezultat 47-iu. W tej liczbie znajduje się 32 republikanów, a 8 monarchistów; w siedmiu okręgach okazała się potrzeba powtórzenia głosowania. Znaczna część senatorów dawniejszych uległa ponownemu wyborowi. Monarchiści zyskali jedno krzesło. (*Aj. półn.*)

Londyn 5-go stycznia. (*Te. pryw. K. W.*) — W edymburskim „Theatre royal" powstał podczas przedstawienia fałszywy alarm ogniowy. Wśród paniki, jaka ogarnęła widzów, wiele osób uległo groźnym pokaleczeniom. Zwłaszcza dużo dzieci jest rannych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 5-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Giełda przystąpiła dziś do czynności w dosyć mocnem usposobieniu, które osłabło w ciągu obrad na skutek silnego zaofiarowania, wywołanego zwyżką kursów, a nie podtrzymanego odpowiednim popytem. Dzisiejsze zebranie było w ogóle bezczynne, przy słabej tendencji końcowej. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 60 f., w końcomiesięcznych 50 f. Weksle na Petersburg i na Warszawę gorzej o 20—60 f. Pożyczka wschodnia zdołała utrzymać kurs wczorajszy, listy zastawne natomiast i listy likwidacyjne spadły o 50 kop., listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie notowano lepiej. Akcje kolei warsz.-wiedeńskiej wyżej o $^2/_{10}$%, kredytówki austrjackie bez zmian. Dyskonto prywatne pozostało na wczorajszym poziomie. Żyto w obu terminach droższe o 25 fen.

Berlin 5-go stycznia *(notowanie urzędowe giełdy)*.

Bil. ban rus. w tr. nat.	176.90	Akcje d.ż.war.-wied.	140.20
Weksle na Warszawę	176.60	Akcje kredytowe	140.—
Wek. na Peters. krótk.	176.—	Weksle na Lon. krót.	20.36
Wek. na Petersb. dług.	174.90	„ „ dług.	20.28[5]
Bil. ban. rusk. na dost.	176.50	Żyto w tow. gotow.	126.50
Wschodnia poż. II em.	53.30	Żyto na wiosnę	128.50
Listy zast. serji I-ej	54.20		

Kursa z d. 4-go stycznia: 177.50, 177.05, 176.60, 175.10 177.—, 53.30, 54.70, 140.—, 140.—, 126.25, 128.25.

Ceny zboża z dnia 5-go stycznia 1888-go r., na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 103—107, średnia 99—102, ordynaryjna 90——., *Żyto* wybor. 61—63, średnie 60——, ordynaryjne ———, *Jęczmień* wybor. 68—76, średni 60—67, ordynaryjny 56—59 *Owies* wyborowy ———, średni ———, ordynaryjny ———. *Groch* ——— —.—.— *Gryka* —.—.—. *Kasza* jaglana wyborowa —.—.—.
B. Werner et Comp.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

— **Artykuły żywności.** — Z powodu przypadających Trzech Króli, jak również rozpoczynających się świąt starego stylu, piątkowe targi wczoraj się odbyły. Widocznie jednak z powodu panujących mrozów, dostawy nie były tak liczne, jakby się spodziewać należało. Ruch spory panował na wszystkich targach, ceny normowały się jak następuje: **Chleb** w jednej cenie. Pytlowy bochenek trzyfuntowy 8, 9 i 10 kop., razowy funt od 2—2½ kop., chleb tak zwany osiewany funt 3 kop. Na straganach i w koszach chleb pytlowy czerstwy za bochenek trzyfuntowy od 7 do 8 kop. Bułki świeże wszelkich gatunków, za dwie 1 i pół kop., za trzy 2 i pół kop. Czerstwe za cztery 2 i pół kop. Strucle od 15 kop. do 40 zwyczajne, maślane 40—50 kop. **Mięso** obficie dostawione na wszystkie targi, w niektórych gatunkach taniej nieco. *Wołowina* w lepszych częściach funt od 10 i pół do 11 i pół kop., w gorszych funt od kop. 7 do 8 i pół. Polędwica od 20 do 22 i pół kop. za funt, ozór od 70 do 80 kop., cynadry od kop. 15 do 18 za parę, cztery nogi od 50 kop. do 60. Flak cały od kop. 60 do 75, na wiązki od 2 i pół kop. Łoju funt od 11 do 12 kop. Głowizna wołowa funt od 4½ do 5 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci od 13 do 14 kop., w innych częściach od 11 do 12 kop. za funt, móżdżek od 18 do 20 kop., wątróbka od 25 do 30 kop., cztery nóżki od 15 do 20 kop., łebek od 15 do 18 kop. *Baranina*, której nie wiele na targach, dyszek i comber od 14 do 15 kop. za funt, inne części od kop. 8 do 9 za funt. *Wieprzowina* obficie wciąż dostarczana, od szynki za funt od 11 do 12 kop., boczek tak samo. Schab od 14 do 15 kop. Kiełbasa świeża funt kop. 15. Słonina świeża i sadło od 15 do 16 kop., solona funt kop. 18. *Prosiat* nie wiele dostarczono, za spore żądano 80—00 kop. **Drób'** nieco drożej z powodu niedostawienia go przez włościan. Za indyki po rs. 2 kop. 50 płacono, indyczki od rs. 1 kop. 50. Gęsi żywe od rs. 1, bite stosownie do upasienia od rs. 1 kop. 20. Kaczki od 45 do 65 kop. perliczki 65 kop. Kury od 75 do 85 kop. Kurczęta od 20 do 30 kop. *Ptactwa* dzikiego w ogromnej ilości zalega wszystkie targi. Cena jednak nie zniża się. Kaczki dzikie od kop. 90 do rs. 1, cyranki para od kop. 95 do rs. 1 kop. 5, kuropatwy od kop. 50. Kwiczołów za parę od 30 kop. **Zwierzyna** przewyższa jeszcze obfitością dzikie ptactwa, najwięcej dostawiono zajęcy. Za sarnę żądają od 10 do 15 rs., za zające od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 65.—**Ryby** w obfitości dostarczone, a szczególniej też śnięte, żywych za to mniej było, niż w poprzednim tygodniu. Łosoś świeży funt od rs. 1 do rs. 1 kop. 5. Sandacza żywego nie było, śnięty od 14 do 16. — Szczupaki i karpie żywe od kop. 25 do 30 kop. Inne ryby funt od kop. 10 do 15. Śledzie mają jeszcze nabywców. Za uliki sztuka od 7 do 10 kop., śledzie zwyczajne za kopę od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 80, na sztuki od kop. 2—4. Śledzie wędzone sztuka od 3—4 kop., tak zwane łososiowe sztuka od 5—6 kop. — **Nabiał** niezbyt wielkiej ilości dostawiony, płacono mleko niezbierane od 8 i pół do 9 kop. za kwartę, zbierane od 4 do 5 kop. za kwartę, śmietanka od 18 do 20 kop. za kwartę, śmietana od 35 do 40 kop. za kwartę. Masła szczególniej mało dostawiono, za funt bez soli żądano od 40 do 42 i pół, solone za funt od 35 do 37 i pół kop. Sery zwyczajne od 15 do 25 kop., sery owcze od 20 25 do kop. za baryłkę. Twarożki od 9 do 12 kop. Jaj kopa rs. 1 kop. 35, na sztuki świeże u włościanek na różne ceny po 2 i pół do 3. **Owoce**: jabłka kompotowe sztuka od 2—4 kop., drobniejsze od 1—2 kop., gruszki suszone funt 10 do 12 kop., jabłka suszone funt od 14—15 kop. Śliwki suszone krajowe za funt od 9 do 13 kop. Śliwki suszone zwyczajne funt 20—25, zagraniczne 30 kop. Orzechy włoskie za kopę od kop. 18 do 30, orzechy tureckie za kwartę od 18 do 20 kop., laskowe za kwartę od 12 do 13 kop. Grzyby suszone przeważnie w rękach przekupniów znajdujące się, za wianek od 25 do 30 kop., półwianki od 16 do 18 kop.—**Warzywa**. Kapusta na główki od 4—6 kop., czerwona 5—6 kop. Kartofle na garnce od 5 do 6 kop. Cebuli kwarta kop. 3, pietruszka za pęczek od 5 do 6 kop., chrzanu pęczek od 8—10 kop. Jarmurzu blacik od 8 do 10 kop. Cytryny w dawnej cenie, sztuka od 3—4 kop. Pomarańczy sztuka od 7—8 kop. Na placyku za Żelazną Bramą wystawiono pewną ilość choinek. Za średnią od 1 rs. żądano, cena większych do 4 rs. dochodziła.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pp. Pęk., F. Ch. i K. Piech.*—Zamieszczamy dziś notatkę w sprawie wzmiankowanej.

— *Prenumeratorowi W.* — Główna wygrana w 5-ej klasie 143-ej loterji padła na los № 21,432.

— *Unus ex multis.*—Wiersz nie do druku.

ZADANIE.

(Ułożył J. H. Blaufeld).

Poniżej wymienione litery rozstawić w kratkach kwadratu tak, aby ułożyły 4 rzeczowniki, którychby miana czytane z góry na dół, lub z prawej strony do lewej, były jednakowe.

Litery:

a, a, a, a, a, a, d, k, k,
o, o, p, r, r, t, t.

Rozwiązanie logogryfu literowego, umieszczonego w numerze 357.

J A K A P R A C A
A A A B E A G A N
N L M B E D N V T
A I U E R Z I A O
L P S O L I E I N
B A Z K K W S G Ó
E S N U A I Z N W
R Z I T M Ł K A K
T A K A P Ł A C A

Rozwiązania nikt nie nadesłał.

Rozwiązanie szarady, umieszczonej w numerze noworocznym.

GRA-TU-LA-CJE.

Dobre rozwiązanie *pierwsi* nadesłali: panie: R. Rotmil, H. Hoppenfeld, W. Bałażyńska, M. Towiańska; panowie: M. Endelman, Z. Hoppenfeld, P. Wasiljew, J. Wł. Flisiński; z prowincji p. L. Sygietyński z Łodzi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Wiktorowi Spielreinowi.* — Tak wiele mamy materjału do zadań we własnym języku i historji, że uciekanie się po niego do obcych uważamy za niewłaściwe. Z tego powodu pański logogryf nie pójdzie, zaś konika zużytkujemy.

— *Panu Zdzisławawi Jar.*—Arytmogryf i logogryf będą umieszczone, konik nie.

— *P. Feli R. i Zdzisławowi J.*—Szarady będą umieszczone.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	10	— rano	8	— wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwislańska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Osobowy	7	40 rano	10	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwislańska do Mławy:				
Pocztowy	6	5 po poł.	11	14 rano
Osobowy	9	— rano	8	24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł.

Nowość Jana Straussa.

Dopiero co wydane:
Wyjątki z najnowszej Operetki **Jana Straussa**

SIMPLICIUS

№ 1 i 2-gi.

Cena numeru Rs. 1.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych Składach Nut.

St. Petersburg. 71r

A. Büttner.

Wydawca Straussowskich kompozycyj na Rossję.

Nakładem Księgarni i Składu Nut M. ARCTA

w Warszawie, Nowy-Świat 53 (róg Wareckiej) i w Lublinie,

wydane zostały:

DŹWIĘKI BALOWE

ozdobne **Album** złożone z następujących ochoczych tańców:

1. „Wiosenne Kwiaty” **Polka,** p. Konrada Staczyńskiego.
2. „Łyżwiarski” **Walc,** p. Waldteufla.
3. „Żwawo chłopcy do mazura” **Mazur,** p. K. Staczyńskiego.
4. „Anulka” **Polka mazurka,** p. J. Schramla.
5. „Zmykaj” **Galop** przez F. Fahrbacha.
6. „Błękitne **kontredanse**” p. K. Staczyńskiego.
7. „Rondo” **Walc** z operetki „Błazen nadworny” (Laleczkowa).

Cena całego **„Albumu”** z 7-u tańców **Rs. 1 kop. 20.**

Nakładem tejże księgarni wyszły jeszcze następujące tańce:

1. **„Elektryczna” Polka** p. K. Staczyńskiego — 30 kop.
2. **„Czy kocha?” Walc** p. D'Orso. — 60 k.
3. **„Daj buzi” Polka** p. K. Staczyńskiego. 20 kop.

☞ Zapisujący wprost z księgarni kosztów przesyłki nie poniosą. 72r

---

WANDA

Erywańska (Zielony Plac) Nr 16,

zawiadamia, że w nowo-urządzonym sklepie, który dotąd zawierał jedynie:

KORONKI krajowe i zagraniczne.
HAFTY krajowe i zagraniczne.
FIRANKI krajowe i zagraniczne.
FARTUCHY ozdobne i gospodarskie.
HERBATĘ firmy Szlakowa,

posiada nadto obecnie w wielkim wyborze **towar biały,** jako to: **Batysty, Wiktorje, Angielskie Costumes,** oraz **perkale, barchany i flanele.** 69r

---

WYPRZEDAŻ.

Przymuszony będąc zwinąć Skład mój **Szkła, Fajansu, Porcelany i Lamp,** do dnia 1 (13) b. m. i r., zniżyłem powtórnie i znacznie, ceny powyższych towarów.

27 **A. FREUND.**

Plac Teatralny № 11, Senatorska 27.

Sanki różne i Powozy używane.

Królewska Nr 23,

Fabryka Powozów Romanowskiego. 26

Magazyn pod firmą 70

WANDA

otrzymał duży transport **Gorsetów fasonów Paryzkich, w cenach nader nizkich. Erywańska № 16.**

BUCHHALTER 25

z chlubnemi świadectwami, pracujący szósty rok w tutejszym poważnym interesie — Export, branż. galant. — **Dokładnie** obeznany ze stosunkami handlowemi w Cesarstwie, życzy obecną posadę zmienić.

Tegoż podróże w celach handlowych bezwątpienia korzystnieby wypadły.

Łaskawe oferty uprasza się złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. 18.

---

22 **A. TATARKIEWICZ**

znany z gry fortepianowej do tańca, przyjmuje zamówienia na **Wieczory** (wyjeżdża na prowincję).—Chmielna № 45, 1-e piętro.

Po niepraktykowanie nizkich cenach

Rotundy damskie

z kóz tybetańskich, są do nabycia u kuśnierza **Franke.**—Nowy-Świat № 27, w podwórzu. 8

SKLEP

z dwoma pokojami, przy ulicy Wierzbowej, z urządzeniem lub bez takowego, jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość u portjera Hotelu Angielskiego. 24

SANKI

duże, familijne, mało używane, zdatne do miasta i na wieś, niedrogo do sprzedania.—Hoża № 5, mieszk. 11. 2224

4r **DO SKŁADU**

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej № 5,
naprzeciw Banku
nadszedł świeży transport

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO, Robinsa & Comp. w Londynie,
oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej.
Rur glazurowych i dren.

Posesja fabryczna

sama w sobie, z budowlami murowanemi i drewnianemi, **z maszyną parową** o sile **5—8 koni,** wszystko w dobrym stanie, na placu zawierającym przeszło **3,300 łokci □,** od dwóch ulic położonym, z których **front** od jednej ulicy **niezabudowany** wynosi **46 łokci b.,** z powodu słabości właściciela do sprzedania **tanio.** — Wiadomość udzieli właściciel domu przy ulicy Wilczej № 9, którego codziennie rano do 12-ej i po południu między 3—6 zastać można. 2211

Młyn Holenderski

dużego rozmiaru na domu murowanym i **Maszyna parowa,** o sile 16 koni, **Kocioł** 6 atmosfer, w budynku drewnianym, w Brześciu Litewskim, przy samej stacji centralnej, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w Warszawie, ulica Biała № 3, mieszk 5. do 12 w połudn. codziennie. 2500R

Wielki wybór

Peruk Maskaradowych

począwszy od 75 kop. za wypożyczenie

poleca **Zakład Fryzjerski**

A. LENCZEWSKI i S-ka,

2507R **Nowy-Świat 44.**

Sanki Petersburskie

Kareta, Kocz z fordeklem, Faetony, Wolant, Bryczki.—Ulica Śliska № 21. 2244

Poszukuje się

Agentów na prowincję branży win.

Oferty uprasza się adresować do Biura Ogłoszeń, Senatorska 26, pod liczbą 50. 38R

Jest do wynajęcia

Lokal restauracyjny

elegancki, z ogródkiem.— Wiadomość: ulica Długa № 29. 2250



W majątku Lipówki (w gub. Lubelskiej, pow. Chełmskim) dnia **7 (19) Stycznia 1888 roku,** o godzinie 12-ej w południe odbędzie się

Licytacja na sprzedaż lasu

ogółem na przestrzeni **włók 10,** jak również **materjałów przygotowaeych na spław.**—Las położony przy szosie z Chełma do Lublina, od rzeki spławnej Wieprz odległy wiorst 7 po szosie.—Licytacja odbędzie się przez deklaracje zapieczętowane. Przed otwarciem deklaracyj może być ustna licytacja in plus.—**Suma szacunkowa rs. 37.500. Wadjum wymaga się rs. 3,000 rs.**— Bliższe szczegóły na miejscu, ostatnia stacja kolei Trawniki lub Rejowiec.

2497R Współwłaściciele
E. Dziewicki, R. Dziewicki.

Lekcyj Tańca 2220

udzielam u siebie, w domach prywatnych i pensjach.

Elektoralna 53. W. Puchalski.

Książkę do rachunków 2263

DLA KOBIET

uznaną za niezbędną i najpraktyczniejszą w gospodarstwie domowem, poleca przy rozpoczętym roku nowym

Księgarnia i Skład materjałów piśmiennych i malarskich

J. Błaszkowskiego,

24. Krakowskie-Przedmieście 24.

MAGAZYN KAPELUSZY

M. ZADORA,

14, Niecała 14, 1-e piętro,

poleca Kapelusze żałobne zwyczajne i strojne ubierane kwiatami paryzkiemi, jako najmodniejsze, oraz Kapelusze kolorowe damskie i dziecinne. 13

Ceny nizkie.—Wybór wielki.

Lokal wspaniały

sam w sobie, na pierwszem piętrze, składający się z 12 pokojów, ze wszelkiemi wygodami, tarasem na ogród i t. d., przy ulicy Instytutowej № 1, do odnajęcia. Wiadomość na miejscu. 1

Licytacja.

W d. 9 stycznia 1888 r. odbędzie się **w Lublinie** o godz. 1-ej z południa, w domu handlowym **Donimirski i S-ka,** Kapucyńska 173, sprzedaż przez publiczną licytację

Centryfugi do masła

z wszystkiemi przyborami, kompletnie nie używanej. 2480r

22R

Ceny bardzo przystępne.



Najświeższe fasony.

TECHNIK

patentowany,

obeznany z projektami kanalizacyjnemi i wodociągowemi, poszukuje zaraz miejsca w jednem z biur technicznych, lub u osób zajmujących się połączeniami domów. Oferty w Kantorze Kurjera pod „Kanalizacja.” 5

Kto z pp. Obywateli ziemskich dostarczyć może większą ilość **wyborowego**

Sera śmietankowego,

do 2,000 pudów rocznie, zechce złożyć ofertę do składu hurtowego towarów kolonjalnych Franciszka Fuchs i Synów w Warszawie, ulica Miodowa № 16. 6

Nowo-otworzony

Zakład Cukierniczy

przy placu św. Aleksandra 14,

poleca Szanownej Publiczności wszelkie wyroby i obstalunki w zakres cukiernictwa wchodzące.

po cenach możliwie nizkich.

2517R

L. Schultze.

Poszukuje się do wynajęcia

Obszerny LOKAL Fabryczny

wraz z maszyną parową w sile od 10 do 20 koni. Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26, pod wyrazem „Fabryka”. 57R

Para gniadych, zdrowych, pięcioletnich



KONI,

do sprzedania.—Nizka № 61. 2237

Zarząd Warsz. Wojenno-Medycznego Inspektora,

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) 1888 r. o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w Kancelarji tegoż zarządu licytacja głośna bez przetargu, na dostawę dla Warszawskiego Aptecznego Składu, niektórych pakunkowych i gospodarskich przedmiotów.

Do licytacji będą dopuszczeni tylko ci, którzy mają na to prawo.

Oprócz głośnej licytacji będą przyjmowane na imię Warszawskiego Wojenno-Medycznego Inspektora opieczętowane deklaracje, z załączeniem vadium 20% summy licytacyjnej, to jest rs. 80, ze szczegółowym wykazem składanych pieniędzy, oraz świadectwo na prawo handlu.

Deklaracja i prośba, winny być napisane na stemplu zwyczajnym ceny kop. 80, które zarazem z vadium będą przyjmowane tylko do godziny 11-ej zrana, w dniu do licytacji przeznaczonym.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane codziennie w Zarządzie od godziny 10-ej do 2-ej po południu, wyjąwszy Niedziel, świąt uroczystych i dni galowych.

Czasowo pełniący obowiązki Wojenno-Medycznego Inspektora, Radca Stanu **Łukomski.**

2514r Referent Radca Kolegjalny **Ditt.**

Ostrowska Budowlano-Gospodarcza Kommisja

do budowy Koszar,

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 14 (26) Stycznia 1888 roku w m. Ostrowiu, gub. Łomżyńskiej, w Kancelarji Kommisji, odbędzie się licytacja. ustna i przez podanie zapieczętowanych deklaracyj, na wyrąb 35,000 budulcu w rządowych lasach Bokowskiego i Zembrowskiego leśnictwa, z dostawą i wyrobieniem takowych na placu budowy koszar.

1) Licytacja rozpocznie się o 3-ej godzinie po południu i prośby do ustnej licytacji, jakoteż zapieczętowane deklaracje po godzinie 3-ej przyjmowane nie będą.

2) Osoby, które podały zapieczętowane deklaracje, nie mogą przyjmować udziału w ustnej licytacji.

3) Szczegółowe warunki do licytacji, mogą być codziennie przeglądane w Kancelarji Kommisji od 10-ej do 3-ej godziny, z wyjątkiem dni świątecznych.

4) Osoby mające przyjąć udział w licytacji, obowiązane są poprzednio złożyć kwit Kassy Powiatowej, jako dowód złożenia kaucji w summie 2,500 rubli w gotówce lub papierach procentowych według kursu oznaczonego przez Ministerstwo Finansów.

5) Deklaracje zapieczętowane powinny być napisane według formy ułożonej przez Kommisją; wzór deklaracji każdodziennie może być otrzymany w Kancelarji.

M. Ostrów, d. 23 Grudnia 1887 (4 Stycznia 1888) r. 67r

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej.

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że dla dezynfekcji miejsc ustępowych drogi żelaznej Nadwiślańskiej w roku 1888 potrzeba będzie około 4,000 pudów proszku torfowego z dostawą tegoż częściami w miarę zapotrzebowań na jedną ze stacyj drogi Nadwiślańskiej.

Życzący sobie przyjąć rzeczoną dostawę, winni najpóźniej w dniu 16 (28) Stycznia 1888 r., złożyć w Wydziale Gospodarczym Zarządu kolei Nadwiślańskiej, opieczętowaną deklarację z napisem na kopercie: „Deklaracja na dostawę proszku torfowego."

W deklaracji należy oznaczyć cenę za pud proszku i wskazać stację dostawy.

Do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej drogi żelaznej Nadwiślańskiej, na złożone w gotowiźnie lub papierach wartościowych vadium w summie 150 rubli srebrem, a także i próbki proszku.

Warunki na powyższą dostawę mogą być przejrzane w Wydziale Gospodarczym dr. żel. Nadwiślańskiej każdodziennie, od godziny 10 rano do 3 po południu, z wyjątkiem dni galowych i świątecznych.

Zarząd drogi żelaznej pozostawia sobie prawo zmniejszyć lub zwiększyć wyżej oznaczoną ilość proszku o 30 procent, jak również zastrzega sobie prawo wyboru między deklarantami. 62r

Rsr. 250 NAGRODY,

wydane zostaną temu, kto wskaże miejsce, gdzie się znajdują następujące towary:

1 kolis skór ze znakiem P O. 146197.
1 „ „ „ P. O. 146195.
1 Skrzynkę wódki ze znakiem P. O. 89234.
1 kolis płótna ze znakiem P. O. 146239.
1 kolis skórzanego towaru ze znakiem P. O. 146121.

Skradzione w nocy z 3 (15) na 4 (16) Grudnia, ze składu Russkiego Towarzystwa Transportów, mieszczącego się przy ulicy Nalewki pod № 13.

Wiadomość udzielić Kantorowi Russkiego Towarzystwa Transportów przy ulicy Świętojerskiej pod № 38. 12

KREDYT OTWARTY!

(Blanko-Kredyt). 66r

Finansista zasługujący na zupełne zaufanie, poleca się tym pp. **handlującym, fabrykantom i właścicielom przedsiębiorstw,** którzyby życzyli **wystawiać przekazy** na jedno z miast stołecznych Europy. Adresować w razie potrzeby X. Z. 6, Warwick Street, Regent treet London W.

Fabryczny Skład 2338r

Wyrobów Platerowanych

po cenach niepraktykowanie tanich.

JULJAN BERG,

Mazowiecka Nr 16,

wprost Towarz. Kredyt. 2338r

Ekspedycja posyłek pocztowych obciążonych należnością,

czyli tak zwanem zaliczeniem.

Księgarnie **Maurycego Orgelbranda,** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost Kopernika i Filja przy ulicy Senatorskiej Nr 32, od dnia 1 (13) Stycznia 1888 r., wyprawiać będą **na żądanie listowne** korrespondentów swoich **posyłki księgarskie, Nut** etc., **za zaliczeniem należności,** którą przy odbiorze posyłki na miejscu t. j. na właściwej stacji, czyli takiej, **gdzie przyjmują i wydają wszelkiego rodzaju korespondencję,** a więc rekomendowane, zapłacić wypadnie. **Jest to wielkie udogodnienie,** wygrana na czasie i oszczędność korrespondencji. 2495r

NOWY PATENTOWANY WYNALAZEK.

Niejednokrotne doniesienia gazet russkich i innych, o wypadkach chorób zakaźnych jakim podlegali palący papierosy, sklejane ręką i ślinieniem robotników, spowodowały fabrykę naszą do śledzenia za wszelkiemi ulepszeniami w sposobach wyrabiania papierosów w celu ustrzeżenia licznych konsumentów tychże od podobnych wydarzeń.

Obecnie przyszedł nam w tem z pomocą, nowy patentowany wynalazek, za pomocą którego wyrabiamy papierosy bez użycia kleju, a spajane jedynie za pomocą maszyny.

Wynalazek ten ma jeszcze i tę zaletę, że oprócz zabezpieczenia konsumenta od wszelkich złych następstw, dozwala jeszcze lubować się prawdziwym aromatem tytoniu, nie popsutym przez klej.

Zawiadamiając o tem Szanownych naszych konsumentów, mamy honor dodać, iż papierosy nasze, a mianowicie:

№ 6, po rs. 2 za 100 sztuk; № 5, po rs. 1 kop. 50 za 100 sztuk; № 4, po rs. 1 kop. 20 za 100 sztuk, № 3, po rs. 1 za 100 sztuk; № 2, po rs. 1 za 100 sztuk, wyrabiane są z najlepszego tureckiego tytoniu i z prawdziwej bibułki „Abadie."

2449R **Bracia Polakiewicz.**

Na odmrożenie.

Maść znana ze swej dobroci, w słoikach **po 15 i 30 kop.** oraz **OZONOL** dla odświeżania powietrza w mieszkaniach zamkniętych z powodu zimy, poleca Apteka **Dworu J. C. K. M.** dawniej **F. SZTEYNERA,** obecnie Apteka

F. DZIECHCIŃSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście Nr 59,

wprost Resursy Obywatelskiej. 59R

Nauka i wychowanie.

Angielskiego języka lekcje udziela nauczyciel H. Berger. Świętokrzyzka 27, mieszkania 14, od 2—4. 86

Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. Zbiorowe lekcje śpiewu udziela osoba wysoko w tym przedmiocie wykształcona, uczennica Sebriglii w Paryżu. 32

Niemka uzdolniona poszukuje kilka godzin zajęcia do dzieci. Chmielna № 48, mieszkania 21. 320

Niemieckiego z konwersacją udziela nauczyciel. Cena przystępna. Złota 29—10. 277

Niemka mówiąca po polsku, znająca krawiecczyznę, poszukuje miejsca za bonę. Wiadomość: Chłodna, róg Żelaznej № 23, mieszkania 83. 2272

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie języki starożytne, russki, matematykę, udziela lekcyj. Zielna 27, m. 10. 149

Student uniwersytetu, russki, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowogrodzka № 17—18 129

Posady i prace.

Bona niemka potrzebna, umiejąca szyć i znająca krój. Złota 63, m. 12. 233

Francuzka wykształcona, poszukuje kilkogodzinnego zajęcia. Oferty „E. E." składać w kantorze. 175

Młody człowiek, dokładnie obeznany z branżą manufakturną, bawełnianą, znajdzie zaraz stałe zajęcie w kantorze komisowym jako „Statdsreisender". Oferty wraz z kopjami świadectw składać w biurze Rajchmana i Frendlera pod l. „Stadtsreisender". 35

Młoda osoba, wykształcona, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Nowy-Świat № 7, mieszkania 11. 41

Osoba inteligentna, posiadająca dobrze cztery języki, muzykę, życzy umieścić się z dziewczynką ośmioletnią, tanio. Oferty Kurjer Warsz. „Dziewczynka". 315

Ogrodnik żonaty, potrzebuje posady z dobremi świadectwami. Ulica Tłomackie № 13. Wiadomość u stróża. 269

Osoba młoda, poszukuje miejsca za pannę lub gospodynię. Obożna № 4, m. 11. 275

Ogrodnik, który praktykował za granicą, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty uprasza się nadsyłać Mokotowska № 35, rządcy domu p. Kowalskiemu. 43

Pomocnik aptekarski, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość Łęczyca „Gozdawa" 276

Poszukuje pracy biurowej w godzinach wieczornych. Oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. S. G. L. 283

Potrzebne są panny zdatne do staników i podręczne. Elektoralna 20, m. 27. 302

Potrzebna zdolna maszynistka do szycia bielizny. Ulica Wązka Miła № 3, mieszkania № 47. 291

Poszukuje się małżeństwa bezdzietniego, któreby za mieszkanie i pewną opłatą podjęło się usługi i pilnowania mieszkania. Rekomendacje wymagane. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń Senatorska 26, pod literami F. A. 42

Pomocnik rejenta z pięcioletnią praktyką, chlubnemi świadectwami, kawaler, poszukuje takiejże posady. Adres: Kutno K. W. Poste-restante. 134

Pianino czarne prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 104

Praktykanci i chłopcy potrzebni są do fabryki ślusarsko-mechanicznej, z powodu powiększenia fabryki. Ulica Dobra № 55. 259

Panny kompletnie zdolne do staników, potrzebne do pracowni Elizy. Ulica Nowy-Świat 54. 22806

Panny uzdolnione w szyciu trykotów, jako też podręczne, znajdą zajęcie. Grzybowska № 20, mieszkania 4. 38

Rubli 100 za wyrobienie odpowiedniej posady w Warszawie, na prowincji lub w Cesarstwie młodemu człowiekowi, posiadającemu patent szkoły handlowej Kronenberga, Wiadomość Nowolipki 25. Najmanowicz. 279

Rubli 50 lub więcej ofiarowywam za wyrobienie posady w Warszawie lub na prowincji młodzieńcowi dziewiętnastoletniemu, który ukończył 4 klasy realne. Wiadomość ulica Leszno № 11, u lakiernika. 264

Rubli 100 i więcej za wyrobienie posady dla ślusarza przy kolei. Oferty X. kantor Kurjera. 274

Uczeń potrzebny do cukierni. Marszałkowska 117. 253

Z kaucją kilku tysięcy rs. i pierwszorzędnemi referencjami człowiek żonaty, inteligentny (izraelita) poszukuje posady kasjera, jego pomocnika, magazyniera, inkasenta lub administratora domu. Wiadomość Nowolipie 23, m. 10. 3245

Kupno i sprzedaż.

Algierka szopy, w dobrym stanie i palto, do sprzedania. Wiadomość ulica Orla w razurze felczera. 16

Do sprzedania kołnierz, mufka z borowych tumaków. Świętokrzyzka 39, mieszkania 2. 153

Do sprzedania ślubna suknia nowa i inne rzeczy. Złota № 8, m. 9. 284

Do sprzedania: około 20 stołów fabrycznych różnej wielkości, maszyny do szycia systemu Singera i różne utensylja fabryczne dla robót skórzanych. Wiadomość Nowowielka № 11, m. 22. 299

Do sprzedania maszyna do szycia Singera i herofon, przez osobę bardzo potrzebującą. Marszałkowska 73, u Skotnickich. 308

Do sprzedania dwie ogarzyce za przystępną cenę. Wiadomość w cukierni za rogatkami powązkowskiemi. 266

Do sprzedania garnitur mebli biały, lakierowany ze złoceniem (styl Ludwika XIV-go). Złota № 9, mieszkania 41, rano od 10 do 1 i po południu od 6—7. 5

Faeton używany w dobrym stanie, zdatny do wsi i miasta, cena przystępna. Świętokrzyzka 29, wprost Jasnej. 223

Fortepian palisandrowy, garnitur mebli i wiele innych sprzętów do zbycia za bardzo nizką cenę. Twarda 18, mieszk. 5. 261

Fortepian do sprzedania za rs. 170. Ulica Wilcza dom № 37, mieszkania 6. 310

Futro szopy, płaszcz, w dobrym stanie za rs. 35, do sprzedania. Hoża 47, m. 11. 300

Fortepian krótki za rs. 100 sprzedaje. Ulica Chmielna 76, m. 9. 74

Futro damskie lisy szwedzkie atłasem kryte, suknie różne, wszystko prawie nowe, z powodu żałoby do sprzedania. Piękna № 31, mieszkania 3. 22924

Futra dwa skunksy i jedno opesy, aksamitem kryte, używane, do sprzedania. Grzybowska 2, m. 16, od godz. 2 do 4. 22988

Futro szopy, tanio do sprzedania. Krochmalna № 45, mieszkania 6. 190

Fortepian Krall-Seidler w dobrym stanie, wyjątkowo tanio do sprzedania dziś lub jutro. Zielna 21, m. [illegible] 31

Futro niedźwiedzie używane tanio do sprzedania. Nowogrodzka 17, m. 17. 124

Futro dublony, ciemno kryte, prawie nowe, b. tanio do sprzedania. Nowolipie № 12, mieszkania № 1. 22740

Futro męzkie w bardzo dobrym stanie, z kołnierzem elkowym do sprzedania. Krucza 15, m. 7. 318

Garnitur mebli, łóżka szafy, szeslong, kredens, stół, krzesła, Szpitalna 5, m. 1. 144

Garnitur mebli, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, szeslong, otomana, tualeta Świętokrzyzka 39, mieszk. 2. 22962

Indyki tuczone, chleb wiejski. Chmielna 15, mieszkania 1. 280

Kołdry watowe, trwałe i ciepłe, wata bardzo piękna po rs. 5.50, 6, 7.50, 9, 10 do 12 rs., rekomenduje magazyn pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 2, wprost hotelu Europejskiego. 263

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Lohtego, Nowy-Świat № 34. 2

Kanapka, 4 foteliki i stolik fantazyjne cało kryte, obłożone pluszem bordo, dwie otomany tureckie, żyrandol o 24 świecach, obrazy olejne, oraz inne rzeczy. Nowy-Świat № 39. Magazyn mebli Rabong. 22957

Lampa salonowa z sześcioma świecznikami do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 32, obok kościoła Opieki św. Józefa. 106

Mopsy młode, czystej rasy, b. piękne, do sprzedania. Hortensja № 5, stróż Józef wskaże. 298

Masło litewskie na sposób holsztyński, na pudy i funty do sprzedania. Ulica Żórawia № 43. 294

Maszynę pończoszniczą, cienką kto ma do sprzedania, zostawić zechce adres w kantorze pod znakiem „Maszyna". 301

Meble, garnitury, szeslongi, otomany, szafy, lustra, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4. 322

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, żardinierki, lustra, do sprzedania, Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 324

Meble, po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Świata i Wareckiej, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 321

Mopsy do sprzedania w Zamku na placu Zygmunta, nazwisko Schenk. 164

Motor gazowy o sile dwóch koni wraz z transmisją, stoły urządzone do tejże transmisji, a zdatne do maszyn do szycia, jak również różne szafy, stoły, lustra i t. p. rzeczy, do sprzedania. Wiadomość na miejscu ulica Dzielna № 15, 3 piętro. 42

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 161

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Ulica Marszałkowska № 111 w bramie, 1-e piętro, m. 10, między Złotą a Chmielną. 29

Meble garnitur czarny utrechtem kryty, orzechowy welwetem kryty, szafy, biuro dębowe, ottomana i różne meble do sprzedania. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 225

Niedźwiedzie pokryte pięknem suknem, palto bobrowe z nurkowym kołnierzem do sprzedania. Tamka 25, m. 4. 319

Niedźwiedzie mało używane. Złota № 34, mieszkania 6. 248

Nie odnawiana potrójna kareta, tanio do sprzedania w fabryce powozów. Ulica Królewska № 31. 182

Pianino systemu amerykańskiego, prawie nowe, do sprzedania. Prosta 36, mieszkania 11. 3201

Palto męzkie, oposy świeże, kołnierz bobrowy, kosztowało rs 189, sprzedaje się za 120 ulica Marszałkowska № 137, sklep Jodłowskiego. 22989

Sanki na jednego lub parę koni do sprzedania za rs. 100. Piękna № 15, stróż domu wskaże. 203

Stół dębowy długi, z dwoma szufladami, do sprzedania. Złota № 4, m. 12. 265

Tanio do sprzedania garnitur mebli kryty utrechtem. Ulica Przechodnia № 5, stróż wskaże. 22983

Wina węgierskie i inne uznanej dobroci w handlu J. Korneckiego, Nowy-Świat 36. Pokoje gościnne, gabinety. 3090

Zegary, bronzy, lustro weneckie, obrazy stare, skrzypce włoskie, viola d'amore, do sprzedania. Krucza № 3, mieszkania 1, od godziny 1—4. 112

Z powodu zaszłych wypadków są różne rzeczy, garnitur dębowy, kanapy, stoły, łóżka, pościel, garderoba, bielizna, wanna, wózek dziecinny, do sprzedania. Nowogrodzka 21, mieszkania 12, od 11 do 4. 235

3 szafy orzechowe, sprzedaje stolarz. Ulica Chmielna № 16. 141

150 funtów pięknego białego puchu, ogromny zapas pierzy począwszy od 80 kop. za funt, przyszykował magazyn pościeli i łóżek żelaznych S. Wrotnowskiego przy ulicy Czystej № 2, wprost hotelu Europejskiego. 87

Interesa handl. i majątk.

Do nowego przedsiębiorstwa poszukuje się wspólnika z kapitałem od 2 do 3,000 rs. — Wiadomość Nowy-Świat № 2, mieszkania 4, rano od 11 do 12. 282

Dla markierów. Bilard w dzierżawę na dobrych warunkach. Nowy-Świat № 46, w kawiarni. 281

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. w Warszawie, w bliżkości stacji dr. żel. war.-wied. plac przeszło 6,000 łokci □ na którym znajdują się murowane budynki fabryczne i szopy. Oferty do biura ogłoszeń Senatorska, pod G. W. 37

Do odstąpienia kawiarnia za bezcen. Elektoralna 41. 148

Kobieta z 1,000 rs. zrobi dobry interes. — Oferty w kant. Kurjera pod „1000 M". 119

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Ulica Gołębia № 13. 23

Korzystny interes jest do odstąpienia za rs. 3,500, któren prowadzić może najlepiej kobieta. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 3194

Magle do sprzedania w dobrym punkcie. — Muranów 16, róg Pokornej. 22991

Potrzebnym jest inkasent do piekarni z kaucją lub dobrą gwarancją i znający dokładnie prowadzenie ksiąg rachunkowych — Wiadomość u B. Żelichowskiego na Elektoralnej № 17, od 5—8 wieczór. 210

Potrzeba rs. 2,600 na 1 № hypoteki domu № 17/25 ulicy Burakowskiej, gruntu łokci 5,171, asekuracja 8,230 rs., dochód 1,500 rs. Wiadomość tamże. 287

Potrzebne jest zaraz 5.000 rs. na spłatę sumy hypotecznej w Warszawie lokowanej w połowie wartości pięknego murowanego domu. Wiadomość ulica Berga 11, mieszkania 3. 18

Potrzeba 6,000 rs. na 2 № hypoteki domu w Warszawie. Procent 8. Wiadomość ulica Smolna Wysoka 22, m. 2, godz. 4—6. 22526

Pracownia i skład okryć damskich R. Dubnow, istniejący przy ulicy Nalewki № 7, przeniesiony zostaje od 8 stycznia r. b. na tęż ulicę pod № 11, do domu pp. Szpielrein i Bialer na 1-e piętro od frontu do byłego lokalu okryć damskich Rosenfelda. 152

Rubli 7,500 potrzebne na pierwszy numer hypoteki na prowincji. Oferty pod lit. X. Y. w kantorze Kurjera Warsz. 262

Rubli 11,000 do 12,000 jest do wypożyczenia na 1-y № hypoteki po Towarzystwie, Uprasza się zgłaszać na Nowy-Świat № 7, mieszkania № 38, między 5—6 po południu, bez pośrednictwa. 181

Rubli 6,500 potrzebne do spłacenia sumy działowej. Wiadomość u rejenta Sobolewskiego. 91

Sklep wiktuałów do sprzedania za cenę przystępną. Nowolipie № 8. 22115

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesu. Mostowa 28. 92

Sklep spożywczy do sprzedania tanio. Nowolipie № 66. 143

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy, z mieszkaniem, komorne tanie, zaraz do sprzedania. Browarna № 20. 22936

Sklep mydlarski kolonjalny do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Wronia 27 róg Łuckiej. 296

Sklep wiktuałów do sprzedania bardzo tanio, Pawia № 98. 312

Tanio sprzedam dystrybucję zaraz, ponieważ wyjeżdżam na wieś. Krakowskie-Przedmieście № 60. 295

Lokale.

Do wynajęcia od każdego czasu, przy familji jeden pokój, z wspólnem wejściem. Wiad.: Nowolipie 30, m. 9. 22969

Do wynajęcia zaraz, na 1-m i 2-m piętrze, od frontu, 6 pokojów z balkonem; 7 pokojów, przedpokój, z wszelkiemi wygodami. Ulica Hoża № 5. 22896

Do wynajęcia pokój duży, kawalerski, z meblami. Wiadomość codziennie, od 2 do 4-ej. Bielańska 8, m. 6. 22878

Do wynajęcia zaraz pokój z meblami, opałem, usługą i samowarem, za rs. 8 miesięcznie. Ulica Żurawia № 7, m. 7. 100

Do wynajęcia zaraz pokój, z osobnem wejściem, z meblami, usługą i samowarem, (może być i stołem). Wiadomość: róg Królewskiej i Krakowskiego - Przedmieścia (w kiosku). 131

Dwa pokoje z przedpokojem wspólnym, przy familji, do wynajęcia zaraz. Złota 29, mieszkania 14. 110

Do wynajęcia zaraz 8 pokojów, kompletnie umeblowanych w Alejach Jerozolimskich. Wiadomość: hotel Brühlowski, u szwajcara. 260

Jeden lub dwa pokoje do wynajęcia. Krucza 15, 7. 317

Pokoik z przedpokoikiem, schowankiem, oddzielnem wejściem, na parterze, od frontu. Wilcza № 30, m. 1. 270

Potrzebne są zaraz lub od 1 lutego 2 pokoje, z przedpokojem, dla młodego małżeństwa, w blizkości ul. Trębackiej. Adresy składać proszę w kantorze Kurjera pod lit. A. R. B. 316

Pokój obszerny, osobne wejście, mogą być i obiady. Oboźna 10, m. 11. 140

Pokój obszerny z niszą, zaraz do wynajęcia, bez mebli. Krakowskie-Przedmieście 32, obok kościoła Opieki św. Józefa. 105

Pokoje kawalerskie na 1-m piętrze, od frontu, z opałem i usługą, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3

Pokój dla kobiety inteligentnej, oraz pomieszczenie dla panienek chodzących do zakładów rękodzielniczych, z całem utrzymaniem lub bez. Cena bardzo przystępna. Ul. Chmielna 47, m. 6. 22872

Pokój, przedpokój, kuchnia, suche, ciepłe, zlew, wodociąg, zaraz do najęcia. Prosta 5, róg Twardej. 22902

Poszukuje się zaraz mieszkania, składającego się z trzech pokojów, przedpokoju i kuchni, z dwoma wejściami, w okolicy Marszałkowskiej lub Elektoralnej. Oferty piśmienne. Złota 49, m. 2. 213

Poszukuje się zaraz, na trzy miesiące umeblowanego mieszkania, składającego się z trzech pokojów i przedpokoju, dla przyzwoitej pani. Wiadomość u szwajcara w hotelu Brühlowskim. 194

Przy familji pokój umeblowany, z usługą, z oddzielnem wejściem do wynajęcia w każdym czasie, cena przystępna. Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszkania № 21, wprost placu Saskiego. 228

Pokoje meblowane, samowar, usługa, 8—10 rs. miesięcznie. Włodzimierska 2. 36

Pokój o dwóch oknach, dobrze umeblowany, do wynajęcia zaraz. Piękna № 31, mieszkania 3. 22925

Sklep obszerny, mieszkania kawalerskie, frontowe i dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, 14 rs. miesięcznie. Aleja Jerozolimska № 27 domu. 285

Sklep o dwóch oknach rs. 20; 3 pokoje, przedpokój, schowanie i kuchnia, pierwsze piętro, 25 rs., może być podzielone, wodociąg, zlew, tramwaj. Wiadomość: Ujazdowska 29, mieszkania 1. 323

Sześć pokojów z dużym salonem, kuchnią i wszelkiemi wygodami gospodarskiemi do wynajęcia. Bracka 18. Tamże stajnia i wozownia. 89

Sklep z dwoma pokojami, przy ul. Wierzbowej, z urządzeniem lub bez takowego, jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość u portjera hotelu Angielskiego. 251

Salon od frontu, z meblami, opałem, usługą, może być i stołem. Chmielna 10, mieszkania 4. 226

Zaraz! pokój z meblami. Ulica Chmielna № 44—7. 34

Złota 34. Pomieszczenie dla sklepowej, w pokoju, stróż wskaże. 249

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, do wynajęcia od 8 stycznia 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, suche i ciepłe, pierwsze piętro, front, za rs. 300 rocznie. Tamka 16. 118

Zaraz pokój z osobnem wejściem, głównemi schodami, drugie piętro, № 9 Chmielna, gdzie Belle-vue. Wiadomość u rządcy domu. 45

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ogrodowa 34. 22633

Akuszerka S. P. przyjmuje panie sekretne, spodziewające się słabości i udziela porady. Ul. Chmielna 33, mieszkania 17. 22922

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne; pokoje oddzielne. Umieszczenie dziecka, słabość od 15 rubli. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 311

Akuszerka Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kurację. Krakowskie-Przedmieście № 10. 51

Do oddania na własność chłopczyk nowonarodzony, śliczny, nie chrzczony. Praga, Targowa № 150—34, mieszkania 15, u Dreszerowej. 145

Iluzyjonista salonowy władający językami, przyjmuje zamówienia na bale i wieczory. Bielańska 5, u kupca Voigta. 229

Ktoby chciał przyjąć półroczne dziecię za swoje. Wiadomość: Solec № 4. 286

Mamka ze starszym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Piekarska № 6, mieszkania № 4. 313

Nauka krawatów, za cenę przystępną. Złota № 49, mieszkania 3. 22972

Niespodzianka. Nabywszy jeden egzemplarz niemieckiej metody p. v. Reussnera, otrzymałem w dodatku jako podarek bezpłatny jeden egzemplarz metody niemieckiej kursu wyższego wartości rs. 2. O czem publicznie zawiadamiam. Wrześniowski. Nowolipie 15/13. 22724

Osoby źle wymawiające zechcą składać adresy w kantorze Kurjera, pod ofertą „Mowa." 174

Po 3 rub. i 5 grywam wieczorki, najnowsze tańce. Freta № 29, m. 4. 303

Przy ulicy Chłodnej № 20, został skradziony pugilares z 3 kwitami, jeden z banku handlowego na 175, weksel co oddany do inkasy; 2 od lombardu przy Królewskiej № 39 za № 7429; 3 na 28 rs. wystawca J. Mejer, żyro Zaborowskiego. 290

Tapicer! Wszelkie pilne roboty i reperacje mebli na prowincji i w mieście podejmuje się. Oferty: kantor Kur. pod „G. Z." 273

Tanio grywam na fortepianie, przyjmuje zamówienia na wesela i bale. Ulica Pańska № 75 nowy, mieszk. 1. 278

Zginął woreczek skórzany z 34 rublami i drobną monetą, w przejściu przez Senatorską. Łaskawy znalazca zechce oddać na Żelazną № 93, mieszk. 18, za nagrodą. 304

Zgubiono rs. 22, na wszystko upraszam uprzejmie łaskawego znalazcę o zwrócenie mnie tych pieniędzy, które mi stanowiły cały mój majątek, za które miałem kupić sobie palto zimowe i obuwie. Lecz dziś pozostaję w najkrytyczniejszem położeniu, zgubiłem: na Długiej, Krasińskiem lub na Świętojerskiej. Łaskawy znalazca zechce złożyć adres swój w kantorze Kurjera Warsz. pod literami P. F. M. N. 22. 44

100 żałobnych kapeluszy od rubli 2½ dziecinne od rubli 1½. Suknie żałobne kaszmirowe, szewiotowe, krepowe, od rubli 13, oraz pośmiertne ubiory. Trumny metalowe i drewniane, własne, katafalki, kiry, karawany i urządzanie pogrzebów. Warszawskie przedsiębierstwo pogrzebowe. Senatorska 32. — Filja: Krakowskie-Przedmieście № 1. 2741

W drukarni *kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Декабря (6 Января) 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).